Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 207. — ROK XLI.
WTOREK 31 LIPCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Nieprawdopodobne domysły i zarzuty francuskie.

(Tel. wł. „Głosu Narodu").

Paryż, 30 lipca. „Echo de Paris", który już od dłuższego czasu wiele uwagi poświęca polityce zagranicznej Polski, oceniając ją ze stanowiska interesów francuskich ujemnie, domaga się dziś zdecydowanego wystąpienia rządu francuskiego. Dziennik żąda, aby rząd francuski postawił Polskę wobec wyboru: zdecydowania się na politykę, jaka odpowiada sojuszowi polsko- francuskiemu z r. 1921, albo — w razie kontynuowania obecnej linji politycznej — zrezygnowania z moralnego poparcia Francji. Dziennik dalej sądzi, że podczas swej ostatniej podróży min. Beck odradził Estonji i Łotwie projekt paktu wschodniego i pisze, że gdyby Polska postanowiła odnowić układ sowiecko-niemiecki z Rapallo, którego skutki odczuwała przez lat 10 — to także musiałaby postępować tak, jak obecnie postępuje. Polska sądzi, że za służbę przeciw Rosji sowieckiej i Małej Entencie pangermanizm odwdzięczy się jej w ten sposób, że uzna obecne granice Polski. Wolno Polsce tak sądzić, ale w takim razie Francja musi jej to wyraźnie powiedzieć, że jej działalność polityczna coraz więcej odchyla się od polityki francuskiej i sojuszu z 1921 roku.

———oo———

INTERNOWANI W JUGOSŁAWJI.

Belgrad, 30. lipca. (Tel. wł.). Według prasy tutejszej w Waraždynie w Chorwacji utworzony zostanie obóz dla internowanych zbiegów hitlerowskich z Austrji. Obóz ma pomieścić 800 do 1000 osób. Już dziś w Warażdynie znajduje się około 500 zbiegów, których wysyłają tam władze jugosłowiańskie po przekroczeniu granicy. Mieszkają oni narazie w budynku szkolnym.

Kanclerz Schuschning objął trzy teki

Wicekanclerz Stahremberg kieruje sprawami bezpieczeństwa. Fey komisarzem spraw. wewn.

Wiedeń, 30 lipca. (PAT). Około godziny 2 w nocy ogłoszony został następujący komunikat: Prezydent związkowy Miklas zamianował dziś dotychczasowego ministra oświaty Schuschnigga kanclerzem i zatwierdził listę członków nowego rządu, przedłożoną mu przez desygnowanego kanclerza. Lista nowych członków gabinetu jest następująca: **kanclerz — dr.** Schuschnigg, który jednocześnie obejmuje ministerstwa: **obrony krajowej, oświaty i sprawiedliwości**, **wicekanclerz — Ernest Stahrenberg, któremu powierzone będzie równocześnie kierownictwo sprawami bezpieczeństwa publicznego. Minister Egon Berger** kierować będzie sprawami zagranicznemi, **minister Fey** oprócz swoich dotychczasowych funkcyj obejmie funkcje komisarza dla spraw wewnętrznych. Ministrem finansów został mianowany **dr. Buresch**, ministrem opieki społecznej — **Neustaeter-Stürmer.** Ministerstwo rolnictwa nie zostało jeszcze obsadzone.

Kanclerz mianował zastępcą swoim dla spraw obrony krajowej dotychczasowego sekretarza stanu **gen. Zehnera**, zastępcą w ministerstwie oświaty szefa sekcji dra **Pemtera**, zastępcą w ministerstwie sprawiedliwości dotychczasowego podsekretarza stanu **Karwińsky'ego.** Wicekanclerzowi przydzielony będzie do spraw bezpieczeństwa publicznego **specjalny sekretarz stanu**, którego nominacja nastąpi wkrótce. Sekretarz stanu dla spraw socjalno-publicznych przy ministrze opieki społecznej zostanie powołany z kół robotniczych. — Przewodnictwo utworzonego komitetu ministrów dla nadzwyczajnych zarządzeń policyjnych objął **wicekanclerz Stahremberg**. Zastępcą jego na tem stanowisku będzie minister Fey. W okresie przejściowym powierzono ministrowi Bergerowi kierownictwo sprawami ministerstwa sprawiedliwości, również dotychczasowy **sekretarz stanu Tauschitz** zatrzyma przez krótki okres przejściowy agendy sekretarza stanu spraw zagranicznych.



Wicekanclerz Austrji ks. Starhemberg szefem jej bezpieczeństwa.

Zaprzysiężenie nowego rządu.

Wiedeń, 30 lipca. (Tel. wł.). Nowoutworzony rząd austrjacki kanclerza **Schuschnigga** został **zaraz w nocy zaprzysiężony.** Po przedstawieniu prezydentowi związkowemu **Miklasowi** członków nowego rządu przez kanclerza dra **Schuschnigga**, prezydent w krótkiej mowie powitalnej między innemi oświadczył: **Obejmujecie panowie wielką spuściznę, spuściznę polityczną niezapomnianego kanclerza Dollfussa. Prowadźcie ją dalej z honorem w sensie i duchu wytknętym przez niego.** Następnie w słowach pełnych uznania wskazał na dotychczasową działalność nowego kanclerza Schuschnigga zaznaczając, że **daje on gwarancję iż jako szef nowego rządu austrjackiego spełni pokładane w nim nadzieje.** Prezydent podziękował także wicekanclerzowi ks. **Starhembergowi za energiczne i świadome celu kierownictwo** nawą państwową od czasu śmierci kanclerza Dollfussa. Następnie nowi ministrowie i podsekretarze stanu złożyli **przysięgę na konstytucję**. Po złożeniu przysięgi nowy kanclerz dr. Schuschnigg podziękował prezydentowi za okazane mu zaufanie i złożył zapewnienie, że kierownictwo rządu będzie sprawował w duchu kanclerza Dollfussa ku pożytkowi ojczyźnie.

Zbrodnia hitlerowców zjednoczyła cywilizowany świat

Publiczna enuncjacja angielskiego ministra.

Londyn, 30 lipca. Angielski minister wojny **lord Halisham wygłosił wczoraj wieczór publiczne przemówienie, w którem zajął stanowisko wobec ostatnich wypadków w Austrji.** Po **stwierdzeniu bezpośredniej winy Niemiec hitlerowskich w zamordowaniu kanclerza Dollfussa minister wskazał, że obecne wydarzenia nie mogą być porównywane z rokiem 1914. Wtedy po zamordowaniu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda** utworzyły się w Europie dwa zbrojne **obozy i w ten sposób doszło do wojny.** Obecne **położenie przedstawia się zgoła inaczej.** Obydna zbrodnia narodowych socjalistów **zjednoczyła cały świat cywilizowany przeciw jej sprawcom. Dziś żadne państwo nie odważy się do sprowokowania zjednoczonej opinji publicznej świata.**

Beznadziejne krętactwa niemieckie.

Berlin. 30 lipca. (PAT). **„Montagpost"** w następujące punkty ujmuje sytuację europejską po wypadkach austrjackich: 1) zbrodnia wiedeńska stoi w bezpośrednim związku z **ruchem narodowym w Austrji,** 2) rząd niemiecki **odseparował się wyraźnie** od zbrodni, co dowodzi, że uważa wypadki austrjackie za zagadnienie czysto austrjackie 3) mimo ataków na Niemcy części prasy europejskiej donoszącej o solidarnem stanowisku Włoch, Francji i Anglji przeciwko Niemcom rząd Rzeszy wyraźnie **zadeklarowa (!)** również swą solidarność z temi państwami w potępieniu zbrodni, 4) przesunięcia **wojsk włoskich mogą** wywołać wrażenie, że **Rzym uważa wkroczenie w pewnych okolicznościach za wskazane,** jednakże Mussolini posiada dostateczne wyczucie polityczne, by nie przeoczyć wszystkich konsekwencyj, których należałoby się spodziewać. Więc zajścia austrjackie **nie są zagadnieniem europejskiem (?)** Chodzi jedynie o to, aby go sztucznie nie stworzyć.

———ooo———

Raport Rintelena przyspieszył wykonanie zamachu

LEGJON AUSTRJACKI PRZENIESIONY DO TURYNGJI I PRUS WSCHODNICH.

Paryż, 30. 7. (PAT.) „Paris Soir" pisze, że legjon austrjacki Habichta był gotowy przekroczyć granicę austrjacką jeszcze w dniu 1 marca. **Marsz ten nie doszedł do skutku jedynie dzięki energicznej interwencji Mussoliniego, który w porę dowiedział się o przygotowanym zamachu stanu.** W czerwcu b. r. odbyło się rzekomo posiedzenie „Obernazu", w którym wzięli również udział przywódcy austrjackich narodowych socjalistów: Beicht i Frauenfeld. Na posiedzeniu tem

postanowiono prowadzić intensywną akcję terorystyczną w Austrji, obliczoną na to, aby kanclerz Dollfuss wybrał między kapitulacją a wojną domową.

Pucz — jak twierdzi dziennik — miał być dokonany najpóźniej we wrześniu. O planowanym zamachu stanu byli poinformowani: **Rintelen** i pewna grupa austrjackich generałów. **Wykonanie zamachu zostało przyśpieszone jedynie na skutek Rintelena,** który doniósł, że w Riccione Mussolini i Dollfuss zamierzają uczynić z niepodległości Austrji rodzaj dogmatu europejskiego. Pomimo wypierania się udziału w wypadkach austrjackich przez najwyższe czynniki hitlerowskie Rzeszy — zdaniem korespondenta — nie ulegają wątpliwości fakty powyższe. **Obecnie legjon austrjacki został przeniesiony z Bawarji do Turyngji i Prus wschodnich.** Twierdzenie, że rząd niemiecki nie brał udziału w wypadkach austrjackich wywołało przedewszystkiem silną reakcję wśród członków legjonu austrjackiego. Korespondent donosi, że **w Berlinie rozrzucano rzekomo ulotki głoszące, że austrjaccy narodowi socjaliści zostali zdradzeni.**

Na „dłuższy pobyt nad Dunajem"

nie starczyłoby Włochom sił.

OPINJA PRASY NIEMIECKIEJ O KONCENTRACJI WOJSK WŁOSKICH NAD GRANICĄ AUSTRJACKĄ.

Berlin, 30. 7. (PAT.) Prasa niemiecka omawia obszernie wiadomości o koncentracji wojsk włoskich nad granica włoską.

„Börsenzeitung" w artykule p. t. „Włochy pobrzękują szablą" stwierdza, że ruch wojsk włoskich wywołał w niemieckiej opinji publicznej pewne zaniepokojenie. Rozpowszechniane przytem pogłoski pozbawione są jednak wszelkiego poważniejszego charakteru. **Obliczone są one jedynie na wywołanie pewnego wrzenia na zewnątrz.** Niemcy nie powinny niepokoić się tym „teatralnym wybuchem" włoskim, który przebrzmi przypuszczalnie szybko. **Zbrojne wmieszanie się Włoch do wewnętrznych stosunków austrjackich lub „dłuższy pobyt nad Dunajem" stworzyłyby w Europie sytuację „do której nie dorosły siły zbrojne Włoch".**

„Voelkischer Beobachter" zapewnia, iż wojskowe przesunięcia włoskie nie mogą być skierowane przeciw Niemcom i mają najwidoczniej na celu zabezpieczenie interesów włoskich w Austrji. Niemcy przyglądają się wraz z innemi państwami z całym spokojem tembardziej, że ograniczały się one zawsze i wyłącznie w stosunku do Austrji do roli obserwatora.

„Der Tag" pisze: Zachodzi tu bezprzykładne wmieszanie się do stosunków austrjackich. Coby się stało — zapytuje dziennik — gdybyśmy stosowali podobne środki i przykładali Wiedniowi pistolet do piersi.

Zbroine pogotowie Włoch trwa.

OBSADZONO GŁÓWNE PRZEŁĘCZE GÓRSKIE.

(Tel. Pol. Agencji Telegraf.)

Paryż, 30 lipca. **Agencja Havasa donosi z Rzymu,** iż 4-ry dywizje włoskie nad granicą **austrjacką zajmują przełęcze górskie w Brernerze, Candi i Tarvis.** Siły te posiadają **swoją podstawę w Bolzano.**

———oooo———

Londyn, 30 lipca. (PAT.) Agencja **Reutera** donosi z Rzymu: Kompetentne koła polityczne **oceniając sytuację w Austrji bardziej spokojnie** uważają, iż kryzys został opanowany Prawdopodobnie wojska włoskie w ciągu kilku dni **zostaną odwołane** z nad granicy włosko-austrjackiej.

———o-o-o———

Bank Gospodarstwa Kraj. wstrzymał egzekucje

Warszawa, 30 lipca (PAT). W związku z ciężką sytuacją ludności na terenach dotkniętych powodzią Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego postanowiła przyznać dłużnikom banków na tych terenach szereg ulg. M. in. postanowiła Dyrekcja wstrzymać wszelkie kroki egzekucyjne w stosunku do pretensyj pochodzących z kredytu tak krótko jak i długoterminowego, jak również przyznać szereg ulg, dotyczących prolongaty kredytów.

Ponury obraz zniszczenia

na odcinku Krynica — Nowy Sącz.

Korzystając z inspekcyjnego objazdu I uprzejmości Dyr. departamentu Min. Komunikacji p. Gronowskiego na teren katastrofy powodziowej na odcinku Krynica—Nowy Sącz. miałem sposobność stwierdzić osobiście rozmiary strasznej katastrofy.

Wyjeżdżamy z Krynicy o godz. 1 w południe pociągiem złożonym z salonki p. Gronowskiego. kilku wagonów pasażerskich oraz ciężarowych. z materjałem technicznym dla naprawy toru. Sprzyja piękna pogoda. na wszystkich stacjach letnicy i ludność witają z radością ten pierwszy, po kilku dniach idący pociąg.

Niszczycielskie dzieło wody.

Na całej przestrzeni ponury widok. **Po obu stronach toru kolejowego widzi się jeszcze wodę, z której sterczą kopy siana, miejscami warzywa, zboże położone, jakby na mokro przeczesane grzebieniem.** Kartofliska pokryte mułem sprawiają przykre wrażenie. Rzeki pozabierały całe składy drzewa, zniosły gałęzie. deski i siano, tworząc wysepki. a miejscami nawet **wały ochronne, które jak np. w Rytrze uchroniły połowę mostu i kilka will przed powodzią.** Zatopione do połowy szosy. zerwane mosty, przy których naprawie wre gorączkowa praca. Wszystko to przedstawia smutny i niesamowity obraz.

Od czasu do czasu zmuszeni jesteśmy zatrzymać się, gdyż na pewnych odcinkach **szyny wraz z pokładami wiszą w powietrzu,** z powodu podmycia toru, mosty okazują się nie dość pewne.

Dowozi się szuter, drzewo i uskutecznia się w amerykańskim tempie prowizoryczną naprawę. Dyr. Gronowski osobiście wydaje rozkazy. Po krótkiej przerwie związanej z naprawą toru ruszamy dalej.

Na pierwszej stacji **w Powróżniku** widzimy dwa mosty drogi kołowej podmyte i zarysowane przyczółki zamknięte dla ruchu. Fury przejeżdżają wpław, gdyż woda nie jest już głęboka. Most kolejowy, aczkolwiek częściowo uszkodzony, pozwala na przejazd lecz z szybkością zaledwie 5 km. na godz. **Wielki skład drzewa, mieszczącego się tuż przy torze został całkowicie przez wodę zniesiony.** Drzewo to widzimy rozrzucone po drodze aż do Nowego Sącza. Pola z plonami, łąki i błonia częściowo uwolnione już od wody. miejscami przeświecają lustrzaną szybą zatrzymanej wody.

AMERYKAŃSKIE TEMPO ODBUDOWY.

Przed Muszyną na dłużej zatrzymuje się pociąg. bo na większym odcinku. gdzie jeszcze wczoraj płynęła woda szerokim korytem po obu stronach toru. wielkie zniszczenie. **Tor na przestrzeni 150 m. podmyty na trzy metry głęboko.** Podciągają wagony z szutrem i materjałem technicznym. zaś setka robotników rzuca się do gorączkowej pracy. Robotą kieruje osobiście p. dyr. Gronowski. w **przeciągu godziny tor zostaje podstęplowany i naprawiony prowizorycznie.**

Ruszamy dalej. **Most dzielący Muszynę został podmyty i w połowie runął do wody.** Komunikacja odbywa się łodziami na plaże i do łazienek. Ryzyko jest wielkie. gdyż **prąd znosi wątłe łodzie.** Na oczach naszych wywraca się taka łódź z 13 osobami. które zaczynają tonąć w zburzonych falach. publiczność rzuca się na ratunek. Dochodzą nas krzyki trwogi.

O dwa kilometry dalej widzimy z pociągu jak prowadzą starszego siwego pana. słaniającego się wyciągniętego z odmętów topieli. Jak się dowiaduję w drodze powrotnej. wszyscy zostali szczęśliwie uratowani.

Dojeżdżamy do **Żegiestowa.** — Tor kolejowy uchroniony przez potężne mury oporowe. Publiczność ze zdziwieniem i radością wita przybycie pociągu.

W Piwnicznej do której bez przeszkód dojeżdżamy oglądamy most drogowy na Popradzie koło stacji. który został podmyty. Połowa utonęła w rzece, druga zaś uchroniona zatorem jakie utworzyło zniesione z Powróżnika drzewo z placu składowego. — Willa Zofjówka i inne również dzięki tej zaporze zostały ocalone. Tu już prawie. że normalna woda. W Piwnicznej mieście zniesiony został zupełnie most na Popradzie, **widać tylko środkowe przęsło.**

Rzeki utworzyły nowe koryta.

Pociąg wolno wlecze się do Rytra, gdyż tor niepewny. Zastajemy tu dość wielkie zniszczenie. Most kolejowy poważnie uszkodzony. więc musimy się przesiadać. Z trwogą przechodzimy przez most, pod którym wyrwa. Wezbrana woda wyrządziła tu wielkie spustoszenia. szeroko rozlewając się po obu stronach toru, **stworzyła nowe koryto.** zniosła dwie drewniane wille oraz jedną murowaną pułk. Mordarskiego. Obok most na drodze kołowej również podmyty, przyczółek pęknięty i zamknięty dla ruchu. Pasażerowie czekają nadejścia pociągu i zasiedli na swych walizkach. Gwizd lokomotywy zwiastuje przybycie pociągu z Nowego Sącza i dalszą podróż w tymże kierunku. W miarę zbliżania się do Nowego Sącza, widzimy **coraz większe spustoszenia jakie wyrządziła powódź. W Barcicach Poprad** uniósł trzy gospodarstwa. zniszczył plony i zmył całe połacie ziemi. Obok leżą dachówki i resztki drzewa. Z okna widzimy między St. Sączem a Barcicami **urwany do połowy nasyp drogi kołowej zniesionej do rzeki.** Mimo. że woda wszędzie tak szybko opada jak wzbierała. w Barcicach jeszcze dziś duże jeziora. **Poprad zmienił koryto wracając na stare miejsce.**

Docieramy do Starego Sącza. na którym dominuje starożytna wieżyca kościoła klasztornego Świętej Kingi. Miasteczko to ze starożytnymi podcieniami domostw w rynku najmniej ucierpiało. Wjeżdżając na stacje do Nowego Sącza widzimy zamrożone pociągi z napisami Krynica—Kraków—Warszawa, które wobec oglądanego zniszczenia toru nie tak prędko uniosą nas w świat.

Niestrudzony Dyr. Gronowski zabiera nas **drezyną nad Kamienicę.** by zobaczyć postęp robót około częściowo zawalonego mostu. Mkniemy z wielką chyżością autem po szynach a silny pęd powietrza chłodzi nam zatroskane ponuremi obrazami głowy. Nad Kamienicą osobliwy widok. — Dwutorowy most został także uszkodzony. filar drugi został podmyty pod torem pierwszym i drugim. Pod torem pierwszym filar jest całkowicie przez wodę zerwany. zaś pod torem drugim także podmyty i pochylony. Ruch pasażerski utrzymuje się nadal po torze, pierwszym

OFIARNA PRACA SAPERÓW DRUŻYN KOLEJOWYCH.

Na moście tym wre szczególnie wzmożona praca. prócz bohaterskiej roboczej drużyny kolejowej pracuje tu pierwszy **baon budowy mostów kolejowych z Krakowa,** trzecia kompanja Saperów pod dowództwem Kpt. Ślaskiego. wykonując roboty w porozumieniu z naczelnikiem wydziału drogowego w Nowym Sączu **Inż. Wodziczką.**

Podkreślić należy ofiarną pracę urzędników kolejowych. którzy poprostu nie wypoczywali od poniedziałku. niestrudzenie pilnując robót dniem i nocą. **Sprężysty naczelnik ruchu w Nowym Sączu P. Ryż** pomaga i reguluje ruch na tym odcinku. Bardzo energicznie pilnuje pracy **naczelnik stacji w Krynicy P. Krzysztoń,** dzięki czemu jest nadzieja. że ruch kolejowy na tym tak bardzo przez powódź zdewastowanym odcinku zostanie w przeciągu dziesięciu dni przywrócony.

Wielkim smutkiem przejmuje nas wiadomość o stratach. jakie zdołano dotychczas stwierdzić. — **W Klemenczach np. zginęło 11 osób** zniesionych przez powódź wraz z domem. **W Marcinkowicach utonęło trzy osoby.** W **Jazowsku** przy akcji ratowniczej stracił życie komendant Zw. Strzeleckiego. **W Obidzie** zginęła również przy akcji ratowniczej jedna osoba. Nie ulega wątpliwości. że jest więcej ofiar. o których się narazie nie wie. a o czem świadczy znalezienie dwóch trupów. wtłoczonych w nadbrzeżne wikliny Popradu. do których dla stwierdzenia indentyczności niemożna podejść z powodu dzielącej głębiny. Pozatem zniszczony został dobytek i mienie ludzkie. zginęło moc bydła i trzody. przepadły plony a setki osób zostało bez dachu nad głową.

Przy pomocy wojska. straży pożarnej. komitetów obywatelskich i ludności podjęto szeroką akcję pomocy dla powodzian. **W Nowym Sączu komitet ten dożywia 1900 osób. zaopatrując najbiedniejszych w bieliznę i odzież.**

W akcji tej **powinne zjednoczyć się szerokie rzesze ludności.**

Z. Morawska.

Z Rymanowa-Zdroju.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Rodzimy charakter zdrojowiska. — Bogactwo przyrody i wód mineralnych. — Zjazd kuracjuszów. — Kolonje lecznicze. — Imprezy artystyczne. — Akcja na rzecz powodzian.

Rymanów-Zdrój. w odróżnieniu od zagranicznych „badów i kurortów" o cechach międzynarodowych. ma swój specyficzny, wybitnie rodzimy charakter.

Jest to miejscowość, której natura nie poskąpiła bogactw przyrodzonych, do czego właściciele dodali od siebie to wszystko, co mają najlepszego i najszlachetniejszego.

Jeśli o dary przyrody chodzi, to położenie i okolicę może jedynie ustąpić Pieninom szczawnickim, poza któremi żadna inna miejscowość kąpielowa nie może się. pod względem krajobrazu, równać z Rymanowem.

Kuracjusze, przybywający tu z miast o dusznej i zadymionej atmosferze. mają tu czego dusza tylko zapragnie. bo i lasy prastare i łąki kwieciste i strumyki szemrzące i pola z falującemi łanami zbóż. Można się wprost zasłuchać w poszum sędziwych smreków, a oko. jak sięgnąć w dal. napotyka soczystą zieleń lasów szpilkowych lub też błądzi po stromych stokach wzgórz. by się napić do syta urokiem staranie uprawnych pól. czy rozległych łąk.

Największem jednak skarbem są tutejsze źródła mineralne. Obok znanych jak „Tytus", „Klaudja" i „Celestyna", których właściwości lecznicze. ustalone przez naukę. są stosowane ze znakomitemi wynikami w całym szeregu dolegliwości i schorzeń: biją tu liczne źródła wód mineralnych, których właściwości jeszcze nie zbadano, a które może kryją w sobie nieznane tajemnice lecznicze.

Nie więc dziwnego. że rojno tu i gwarno, może bardziej niż w latach poprzednich. Można powiedzieć, że cała prawie Polska jest tu reprezentowana. Bawią tu na kuracji pp. Chrzanowscy z rodz. z Bajanowa. dyr. Woydałowie. prof. Dr. Narkiewicz z Warszawy, hr. Braniccy z Wilanowa. ks. Gałęczowski z Łucka, prez. sądu Dr. Jarecki z Grudziądza. Arvaniti z Białegostoku, Dr. Horodyski z Gniezna, ks. rektor Pykosz z Chyrowa. Dr. Kozubski z Chojnic, dyr. Dr. Pohorecki z rodziną. Dr. Kańczyńscy, prof. Dr. Biedrzycki, Dr. Sznajdrowie ze Lwowa, dyr. Pietrzykowska z córką z Rudy Śląskiej, hr. Myciel-cy i Dr. Pietrusiewicz z Wilna, Januszowa ze Śremu. Kurnatowska z Gostynia Wielkopolskiego, Chmurska, prof. Ostrowscy, Gawlikowska, inż. Zabajkiewiczowa z Krakowa, przyczem należy zaznaczyć, że bawił tu dr. Kwaśniewski, wojew. krakowski, nadto Głowacz, prezes sądu z Zamościa, starosta Petzelt z Turzo korska. kom. Goździewski z Poznania, poseł Augustyński z Sanoka z rodziną itp.

Pozatem zjechały tu liczne kolonje, jak kolonja lwowska. mająca, dzięki ofiarności ś. p. Anny z Działyńskich Potockiej, wspaniałe własne trzy gmachy, kolonja „Rodziny urzędniczej" z Warszawy oraz kolonja przemysła i jasielska, w łącznej liczbie 600 dzieci.

Ze znaczniejszych imprez należy wymienić koncert amatorski, w którym odznaczyła się pianistka Skowronkówna oraz Pilecka, sopranistka z Przemyśla, dalej wieczór niezrównanego naszego humorysty Wyrwicza, jakoteż sympatycznie przyjmowane występy chóru „Erjana" ze Lwowa oraz „Dana" z Warszawy.

Codziennie koncertuje orkiestra opery lwowskiej rano u źródła, popołudniu przy domu zdrojowym.

Utworzono tu bodaj-że jeden z pierwszych komitetów niesienia pomocy powodzianom, pod przewodnictwem właściciela Zakładu Jana hr. Potockiego. Dzięki energicznej akcji, a w szczególności dyrektorowej Pohoreckiej zebrano momentalnie **1000 zł.,** które przesłano telegraficznie na ręce wojewody krakowskiego Dr. Kwaśniewskiego. Dalsza akcja tak energicznie podjętej pracy, wyda niezawodnie piękne rezultaty. — Na koniec podkreślić należy, że klęska powodzi ominęła Rymanów i żadnych szkód tu nie wyrządziła.

Dr. Kr.

Z Krynicy.

Po powodzi, — Zjazd kuracjuszów. — Nowość lecznicza. — Stulecie „Pana Tadeusza", — Koncert na Stadjonie.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Powódź, która odcięła Krynicę od świata zarówno pod względem komunikacji kolejowej. jak i szosowej, a nawet telefonicznej. niewątpliwie przestraszyła tych, którzy mieli swych bliskich na kuracji w Krynicy. A jednak sama Krynica nie była ani przez chwilę zagrożona przez powódź, ani też nie znajdowała się w niebezpieczeństwie braku pożywienia. Zgromadzone zapasy żywnościowe wystarczyłyby naprawdę na czas znacznie dłuższego odcięcia zdrojowiska od dowozu prowiantów.

Nawet ulewne deszcze w czasie powodzi nie dały się tak bardzo odczuć. Krynica posiada na całem terytorjum jezdnie i chodniki doskonale asfaltowane, ułatwiające dostęp suchą nogą we wszystkich kierunkach zdrojowiska. Obecnie po naprawieniu torów kolejowych uzyskano już bezpośrednie połączenie z Warszawą i Lwowem. Jedynie jadąc do Krakowa. należy się przesiadać w Bogumiłowicach pod Tarnowem, gdzie naprawa poważnie uszkodzonej linji kolejowej wymaga dłuższego czasu.

Liczba kuracjuszów jest w zdrojowisku bardzo znaczna. Licznie reprezentowane jest w tym roku duchowieństwo. Między innymi bawi tu na kuracji: nuncjusz papieski ks. arcybiskup Marmaggi. ks. arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa, ks. biskup Łosiński z Kielc, ks. biskup-sufragan Sokołowski z Siedlec. Nowością leczniczą Krynicy są uruchomione w ostatnich czasach suche kąpiele gazowe, siłą przewyższające kąpiele ze szczawy w wannach.

Staraniem komitetu, złożonego z kuracjuszów. obchodziliśmy w ubiegłą niedzielę stulecie „Pana Tadeusza" Mickiewicza. Bardzo podniośle wypadła Akademja, urządzona w wielkiej sali koncertowej Domu Zdrojowego. Program rozpoczęła orkiestra zdrojowa polonezem Szopena. Piękną prelekcję wygłosił znany literat Jan Pietrzycki fragment z „Pana Tadeusza" deklamował artysta teatru krakowskiego L. Ruszkowski. pieśni kompozytorów polskich do słów Mickiewicza śpiewał artysta opery Zb. Woźniak. akompanjował znany muzyk Bolesław Wallek-Walewski. Salę Domu Zdrojowego wypełniła publiczność po brzegi.

W ubiegłym tygodniu odbył się również na rzecz powodzian wielki koncert na Stadjonie krynickim, gromadząc kilka tysięcy słuchaczów. Śpiewali artyści tej miary. jak Kiepura i Didur. koncertowała znakomita skrzypaczka Umińska i pianista Dygat, deklamował dyrektor sceny krakowskiej Juljusz Osterwa. Dochód jest bardzo znaczny. Wszystkie nadto hotele i pensjonaty krynickie zebrały pośród swoich gości doraźne składki. przeznaczając je dla ofiar, dotkniętych powodzią.

St. Z.

———ooo———

Z Sanoka.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Dnia 25 lipca odbyło się tu ukonstytuowanie Komitetu niesienia pomocy ofiarom. dotkniętym klęską powodzi.

Zjechali się delegaci powiatu, reprezentanci duchowieństwa rzymsko i grecko-katolickiego. dowództwo konsystującej tu załogi wojskowej. prezesi organizacyj społecznych itp.

Starosta Skwarczyński. zagajając zebranie, wezwał wszystkich do podjęcia akcji, podyktowanej koniecznością chwili. w obliczu nie dającej się obliczyć żywiołowej katastrofy powodzi. celem przyjścia z pomocą nieszczęsnym ofiarom. Wszelkie datki i ofiary. jakoteż żywność i odzież należy przesyłać na ręce starosty.

Podkreślić jednak należy z przykrością fakt, że na zebraniu tem nie było **oficjalnego reprezentanta tutejszej rady gminnej, co powino być bezwarunkowo publicznie usprawiedliwione.**

———ooOoo———

Księża na ofiary powodzi.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Ropczyce, d. 28 lipca.

Księża dekanatu ropczyckiego. zebrani na odpuście w Górze Ropczyckiej. na widok niezwykłej klęski powodzi. jaka nawiedziła naszych bliźnich i naszych parafjan, na wniosek ks. dziekana J. Weisły, uchwalili jednogłośnie:

1) Przez cały rok z okazji odpustów i wszelkich zjazdów nie podawać do stołu żadnych trunków. a gospodarz kwotę, jakąby wydał na trunki ma przeznaczyć na ofiary powodzi.

2) Wszyscy księża proboszczowie złożą do rąk ks. dziekana na ofiary powodzi do dnia 5 sierpnia na razie po 50 zł., a księża wikarjusze i ekspozyci po 30 zł.

3) Wszyscy księża przystąpią do współpracy z komitetami pow. i lokalnymi.

4) Księża proboszczowie oddadzą część swych zbiorów z pola na ofiary powodzi.

———oo———

Złóż składkę na powodzian!

Ciężki problem

Spiskowcom hitlerowskim udało się zamordować kanclerza Dollfussa, natomiast nie udała się im druga część zamierzonego planu: dokonanie przewrotu politycznego. Że taki plan istniał, dowodzi tego powstanie, jakie jednocześnie wynikło w Styrji i Karyntji, stłumione wprawdzie, ale w drodze wielkich wysiłków i przy użyciu silnych oddziałów wojskowych. Widocznie jednak po stronie powstańców walczyło dużo ludzi, gdyż granicę jugosłowiańską przekroczyło 1.500, uzbrojonych w karabiny i rewolwery. Walczyli oni z dużą zaciętością i dopiero, gdy im groziło otoczenie, ratowali się ucieczką. Zresztą o zaciętości walki świadczy liczba jej ofiar. Według oficjalnych danych, formacje rządowe miały 78 zabitych i 165 rannych. Straty powstańców wynoszą 200 zabitych, nie licząc rannych.

Jak komunikują źródła urzędowe, powstanie zostało stłumione, ale nie jest wykluczone, że za kilka dni wybuchnie znowu gdzieindziej. Sytuacja polityczna Austrji jest tak podminowana, że trzeba być przygotowanym na różne niespodzianki. Wzgledny spokój w tym państwie zawsze poprzedzał czy to akty teroru, czy to rozruchy, zakrojone na szerszą skalę. Nie dziwmy się zatem, że w Austrji panuje nadal nastrój trwożliwy.

Jest on tembardziej uzasadniony, że dziś już nie ulega najmniejszej wątpliwości że do spisku na kanclerza Dollfussa byli zamieszani wyżsi urzędnicy, zajmujący wybitne stanowiska w policji oraz w różnych urzędach administracyjnych. Gdyby nie ich współudział, spisek nie doszedłby do skutku. Tych 144 hitlerowców, którzy dokonali napadu na urząd kanclerski, powoływało się na różnych dygnitarzy. Aresztowanie tych ostatnich stwierdza, że spiskowcy mieli ku temu pewne podstawy. Istniał więc ścisły związek między spiskowcami a przedstawicielami wyższej administracji. Fakt ten stwarza niezwykle ciężką sytuację. W takich warunkach trudno ustalić, gdzie się kończy spisek. Wzajemna nieufność, która ostatnie wypadki pogłębiły jeszcze bardziej, wytworzyły atmosferę, nie ułatwiającą bynajmniej rządzenia Austrją.

Ten stan rzeczy z drugiej strony utrudnia państwom zainteresowanym zajęcie stanowiska wobec wydarzeń wiedeńskich. Jak wiemy, tylko Włochy podjęły kroki, z których by można sądzić, że były zdecydowane na czynną interwencję, gdyby hitlerowcy wzięli górę i opanowali Austrję. Ale interwencja ta, gdyby doszła do skutku, byłaby widziana bardzo niechętnie przez inne państwa, głównie przez Małą Ententę. W Jugosławji na wiadomość o przygotowywanej interwencji włoskiej zapanowało duże podniecenie. W Pradze zaś odbyła się konferencja szefów sztabów generalnych Czechosłowacji i Rumunji. Nie był to zwykły przypadek, ale narada ta pozostawała w najściślejszym związku z zabójstwem Dollfussa i z zamierzeniami Włoch. Nie chcemy bawić się w przewidywania, coby było w razie interwencji włoskiej, ale można powiedzieć, że na niej nie skończyłoby sie. Po niej nastąpiłaby interwencja państw Małej Ententy. Jeszcze trudniej przewidywać, jakie byłyby tego konsekwencje. W każdym razie jest pewne, że sytuacja międzynarodowa zaostrzyłaby się bardzo.

Właśnie ta „europejskość“ problemu austrjackiego komplikuje niezmiernie jego rozwiązanie. Próby, podejmowane z jednej strony, napotykają na reakcję z drugiej. Tu wchodzą w grę interesy Włoch, tam znowu interesy państw Małej Ententy. Odrębną grupę stanowią interesy Niemiec. Niemniej poważnie zainteresowane są problemem austrjackim Francja i Anglja. Tyle tu krzyżuje się różnych kierunków i poglądów politycznych, że ich sharmonizowanie wydaje się zadaniem wprost beznadziejnem.

I dlatego należy się obawiać, że i zamach na kanclerza Dollfussa nie posunie tej sprawy zbytnio naprzód. Na razie rokowania między Francją, Anglją i Włochami toczą się poufnie i nic z tego nie dociera do wiadomości publicznej. Podnoszą się też głosy, aby kwestję tę oddać do rozstrzygnięcia Ligi Narodów. Byłoby to wyjście najłatwiejsze, ale oczywiście, na tej drodze nie osiągnęłoby się żadnych pozytywnych wyników. Niemcy nie należą do Ligi Narodów i zignorowałyby wszelkie jej zalecenia czy decyzje, gdyby nawet Liga zdecydowała się na nie.

Jest jedno, czego państwa nawet w tych skomplikowanych warunkach mogą i powinny się domagać, mianowicie, rozwiązania legjonu austrjackiego, utworzonego i utrzymywanego przez Niemcy. Legjon ten stanowi stałą groźbę dla Austrji, dla jej spokoju i wewnętrznych stosunków, usunięcie więc tej groźby narzuca się jako konieczność której nie da się ominąć ani przeskoczyć.

Podobno Austrja ma się domagać rozwiązania legjonu i od tego uzależnia udzielenie agrement dla von Papena. Przypuszczać należy, że zainteresowane mocarstwa poprą jej stanowisko i zmuszą Niemcy do wydania odpowiedniego zarządzenia. Nie będzie to wiele, jeżeli chodzi o rozwiązanie problemu austrjackiego, ale w każdym razie pewien czyn realny, który może przynieść odprężenie obecnej niezmiernie ciężkiej sytuacji.

A. D.

Po wizycie w Tallinie i Rydze — wizyta w Moskwie

NOWE DEKLARACJE ESTONJI I LOTWY.

Nie przebrzmiały jeszcze echa wizyty ministra Becka w Tallinie i w Rydze, jeszcze dzienniki zamieszczają wywiady z ministrami, w których to enuncjacjach główną rolę odgrywa pakt wschodni, jeszcze w prasie polskiej estońskiej i łotewskiej znajdujemy na ten temat obszerne artykuły, podkreślające wspólność i solidarność interesów Polski, Estonji i Łotwy; gdy chodzi o bezpieczeństwo w Europie Wschodniej, a głównie nad Bałtykiem, gdy już do tego harmonijnego chóru poczynają się wkradać pewne dysonansy..

Mamy przed sobą obszerne sprawozdania z pobytu w Moskwie estońskiego ministra spraw zagranicznych, p. Seljamaa, podane w formie komunikatu oficjalnego, powtórzonego przez Polską Agencję Telegraficzną.

Komunikat ten głosi, że podczas rozmów p. Litwinowa z estońskim ministrem spraw zagranicznych rozważane były sprawy ogólne związane z wzajemnemi stosunkami sowiecko-estońskiemi, przyczem wyrażono całkowite zadowolenie z rozwoju tych stosunków i ze stale rosnącego zaufania i zrozumienia między obu krajami.

Wymieniwszy zdania na temat sytuacji międzynarodowej, ministrowie doszli do wniosku, że współpraca obu krajów w dziele konsolidacji pokoju na wschodzie Europy i współny udział w zawarciu służących temu celowi aktów międzynarodowych dała rezultaty zbawienne, zgodne z interesami obu narodów.

Wychodząc z założenia, że ZSRR i Estonja zainteresowane są w utrwaleniu pokoju, ministrowie zgodzili się, że obecna sytuacja polityczna w Europie dyktuje dalsze wysiłki w kierunku pokojowym oraz pozytywne ustosunkowanie się do powstałych w związku z tem nowych zagadnień i projektów stabilizacji.

Minister Seljamaa złożył komisarzowi Litwinowowi następujące oświadczenie:

„Rząd estoński deklaruje swój życzliwy stosunek do idei wschodnio-regjonalnego paktu pomocy, w którym wzięłyby udział: ZSRR, Polska, Niemcy, Czechosłowacja i państwa bałtyckie. — Wobec braku tekstu paktu Estonja zastrzega sobie prawo wniesienia niezbędnych poprawek po otrzymaniu projektu“.

Jednobrzmiące oświadczenie w imieniu rządu łotewskiego złożył komisarzowi Litwinowowi poseł łotewski w Moskwie Bilmanis.

Nie chcemy doszukiwać się różnicy, jaka zachodzi pomiędzy powyższem oświadczeniem ministra estońskiego a temi deklaracjami, jakie składał podczas pobytu ministra Becka w Tallinie, natomiast pragniemy podkreślić z całym naciskiem, o czem zresztą pisaliśmy przed kilku dniami w artykule „Państwa bałtyckie a pakt wschodni“, że zależność polityczna i gospodarcza Estonji i Łotwy od Rosji Sowieckiej jest tak wielka, iż trudno sobie wyobrazić, ażeby w sprawie paktu wschodniego mogły one zająć inne stanowisko, aniżeli to, które zajmie Rosja Sowiecka.

Pod tym względem nie można mieć żadnych wątpliwości, kto zaś je jeszcze żywi, ten naraża się na przykre rozczarowanie. A w polityce zagranicznej złudzenia są zawsze bardzo kosztowne.

T. T.

Wspomnienia więzienne Józefa Piłsudskiego.

Ostatni (32) numer „Myśli Narodowej“ drukuje poniższe wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego, ogłoszonych w zbiorowem wydaniu prac pt. „Pisma — mowy — rozkazy“, tom VIII, Warszawa, 1931:

W POLSCE.

„Polska jest może jedynym krajem, obecnie istniejącym wśród wielu innych narodów i krajów, gdzie jest możliwem jeszcze mówienie swobodnie o rzeczy, tak kompromitującej człowieka, jak kryminał.. W Polsce więzienie jest stałym, codziennym jakgdyby towarzyszem myśli ludzkiej. Jest to część kultury myślowej, część kultury politycznej, kultury codziennego życia Polski“ (str. 275. „Psychologja więźnia“, odczyt wygłoszony 24 maja 1925 roku).

„Jeden z naszych wielkich pisarzy mówił w cudownym wierszu do matki-Polki: „wcześnie okręcaj łańcuchem szyję dziecka, naucz go oddychać parą zgniłą i wilgotną“ (str. 276, tamże).

W NIEMCZECH.

W czasie wojny w r. 1917, stary generał niemiecki w Weslu, gdzie Piłsudski był więziony przez miesiąc: „oświadczył mi z całą otwartością, że zaprotestował stanowczo przeciw temu, aby w twierdzy, którą on dowodzi, postępowano z którymkolwiek z więźniów wbrew prawu pruskiemu, zabraniającemu, według niego, trzymać kogokolwiek w odosobnieniu i samotności, przez tych, którzy albo znajdują się pod śledztwem, albo sądownie na karę odosobnienia zostali skazani“ (Str. 265, Przedmowa do „Moich pierwszych bojów“, napisana 7 lutego 1925 r.).

W WIĘZIENIU ROSYJSKIEM.

„Bardziej swobodnie niż w dawnych więzieniach polskich za czasów dawnych, rosyjskich, być, zdaniem mojem, nie mogło. Dlatego bodaj w cytadeli, za czasów przynajmniej mego pokolenia, ludzie najmniej się męczyli, najswobodniej czuli. Czuli się może gdzieindziej, niż było gdzieindziej. Jest to rodzaj współpracowania nad więzieniem z tymi, którzy przemocą trzymają“ (str. 292-3. „Psychologja więźnia“).

W WIĘZIENIU NIEMIECKIEM.

W Szpandawie pod Berlinem: „Podczas mojego tam pobytu życie więzienne wrzało poprostu i słychać je było na każdym kroku. Każdy miał inne zajęcia, każdy inaczej pracował. — Wszystko chodziło, biegało, rozmawiało, nie było tam, poza samą karą, żadnej chęci zrobienia więźniom jakiejkolwiek przykrości“ (strona 294, tamże).

W Magdeburgu: „Mieszkałem zresztą wcale wygodnie. Do rozporządzenia miałem na pierwszem piętrze trzy cele: pokój sypialny, coś w rodzaju pokoju, w którym mogłem kogoś przyjąć... i trzeci — pokój jadalny. Wszystkie trzy cele, dzień cały otwarte, wychodziły na ogródek, w którym było kilka drzew owocowych i trochę niewielkich krzewów czy roślin.. Na razie wolno mi było spacerować w ogrodzie przez trzy godziny dziennie, potem przestano mnie w tem krępować i miałem prawie cały dzień do zmierzchu otwarte drzwi z górnego piętra do ogrodu“ (str. 260. Przedmowa do „Moich pierwszych bojów“).

„Miałem zatem (w Magdeburgu, przyp.) najswobodniejsze więzienne życie, o jakiem można było marzyć“ (str. 293: „Psychologja więźnia“).

O czem piszą inni?..

Sowieckie gwarancje bezpieczeństwa.

O roli Rosji Sowieckiej w projektowanym pakcie wschodnim pisze w „Kurjerze Warszawskim“ generał Władysław Sikorski. Uważając rozluźnienie stosunków niemiecko-sowieckich za fakt bezwzględnie dodatni i pozyteczny, autor jest zdania, że można aprobować szczerze dokonywujące się zbliżenie Rosji do Francji. Należy również życzliwie ustosunkować się do ofert sowieckich, uwzględniając je o tyle, o ile istotnie służą one sprawie powszechnego bezpieczeństwa. Wymaga tego zdrowy realizm polityczny. Ciekawy swój artykuł kończy generał Sikorski jak następuje:

„Pod tym kątem widzenia rozpatrywany być winien udział rosyjski w pakcie wschodnim wzajemnej pomocy. Tak też rozumiemy oświadczenie ministra Barthou, złożone przez niego w Bayonne z okazji uroczystego uczczenia pamięci Polaków, poległych podczas wielkiej wojny na ziemi francuskiej za niepodległość własnej ojczyzny. Zgodnie z tem oświadczeniem Francja, zbliżając się do Rosji, chciałaby równocześnie wzmocnić swe przymierze z Polską. Uczyńmy więc i ze swej strony wszystko, ażeby ofiarowane ostatnio Europie gwarancje sowieckie utrzymać we właściwych granicach. W przeciwnym razie bolszewicka Rosja odegrałaby z czasem w europejskim systemie bezpieczeństwa przysłowiową rolę Trojańskiego konia“.

Na powitanie lotników sowieckich.

O Sowietach pisze także „Gazeta Polska“ w związku z wizytą lotników sowieckich. W komentarzu do tej wizyty, zatytułowanym „Pokój i wojna“, czytamy m. in. takie uwagi:

„Nie wierzymy w firmowy pacyfizm. Lekceważymy sobie głęboko pokojowe szczebioty starych panien, wszechświatowe konstrukcje organizacyjne wykwintnych dżentelmenów, którzy nigdy nie widzieli żywej wszy, oraz wnikliwe dociekania koślawych intelektualistów nad ponurą grozą wojny. Wierzymy natomiast w rzetelny i głęboki pacyfizm matek, patrzących z serdecznym lękiem na swych dorastających synów. I wierzymy w pacyfizm żołnierzy, ludzi, którzy znają wojnę, wiedzą czem ona jest i czem być może w przyszłości, którzy mają ją w swych połamanych kościach, podziura wionych płucach i wątrobach. To też najlepszej jesteśmy myśli i najpoważniej rzecz traktujemy wówczas, gdy zabierają się do robienia pokoju ci, którzy umieją robić wojnę. Ci, na których w razie czego wojna spadłaby całym ciężarem niełatwo straszliwych trudów, lecz i niesłychanej odpowiedzialności za tysiące i krocie istnień ludzkich, wreszcie za losy narodu.

Dlatego też wielką przywiązujemy wagę do tej fazy wzajemnego zbliżenia się Polski i Rosji Sowieckiej, z którą mamy do czynienia w ostatnich czasach: mianowicie — do bezpośredniego zetknięcia się wojskowych. Wizyta naszego lotnictwa wojskowego, reprezentowanego przez gen. Rayskiego w Moskwie, dzisiejsza rewizyta lotników sowieckich w Warszawie, wizyta marynarki wojennej polskiej w Leningradzie i spodziewana rewizyta marynarki sowieckiej w Gdyni — zapoznanie się przy tej sposobności kierowniczych sfer wojskowych obu stron — oto fakty, po których wróżymy sobie niemniej, niż po zapoznaniu się przedstawicieli literatury i sztuki, czy też życia gospodarczego“.

Trzeźwy sąd.

„Kurjer Poznański“ chociaż reprezentuje ten sam kierunek polityczny, co i „Gazeta Warszawska“, na stosunek do Hitlerji ma trzeźwy sąd. Może tłumaczy się to tem, że jako organ z byłego zaboru pruskiego lepiej zna niemieckich nacjonalistów.

„To — pisze „Kur. Pozn.“ — co zaszło w Wiedniu także i dla nas posiada specjalną wymowę. Niestety, są jeszcze u nas ludzie, którzy wierzą w możność normalizacji stosunków z Niemcami. Wypadki wiedeńskie powinny ich wreszcie nauczyć, że przywódcy hitlerowscy w dążeniu do swoich celów są bezwzględni i nie cofają się przed najostrzejszemi, najokrutniejszemi środkami. „Obrachunek z Polską“ pozostawiono na czas późniejszy; gdy kierownicy Trzeciej Rzeszy uznają, że nadszedł moment odpowiedni, nie będzie dla nich żadnych względów, któreby ich powstrzymały od uderzeń“.

Zdaje się, że zabójstwo kanclerza Dollfussa i towarzyszące mu okoliczności uleczy wielu ze złudzeń. Poseł Mackiewicz i jego przyjaciele pozostaną zawsze w odosobnieniu.

O rządach dyktatorskich.

Wypadki wiedeńskie nasuwają „Kurjerowi Wileńskiemu“ szereg refleksyj na temat zdobywania władzy w dyktatorskich państwach:

„...to, że nieliczna bojówka może kusić się o obalenie rządu, że pareset osób może być już niebezpieczne, świadczy na jak kruchych podstawach rząd ten się opiera. Pucz austrjacki, choć nieudany, wykazuje słabość rządów dyktatorskich“.

W zupełności podzielamy ten pogląd, czemu niejednokrotnie dawaliśmy już wyraz.

Na ziemiach Rzplitej.

Zabytki historyczne wracają do Polski.

Ze Stołpców donoszą, iż w dniu wczorajszym przez granicę państwową przeszły dwa wagony cennych dzieł i zabytków historycznych, zwróconych Polsce przez bolszewję.

150 samolotów nad Łodzią.

W nocy z dnia 31 lipca na 1 sierpnia oraz z 1 sierpnia na 2 sierpnia odbędzie się w Łodzi próbny atak lotniczy na miasto. W akcji weźmie udział 150 samolotów. Wszystkie lokale rozrywkowe muszą być zamknięte już o godz. 23, zaś o godz. 12 w nocy w obydwa dni elektrownia automatycznie wyłączy prąd w całem mieście. Atak tak pierwszego dnia jak drugie go trwać będzie do godziny 2 w nocy.

Córka ś. p. ministra Czerwińskiego utonęła.

Z miejscowości Rybienko nad Bugiem nadeszła wiadomość o tragicznej śmierci córki śp. ministra oświaty Czerwińskiego, oraz syna naczelnika wydziału w tem ministerstwie p. Suchenka. Oboje młodzi odbywali przejażdżkę małym jachtem żaglowym po Bugu. Gdy znaleźli się na środku rzeki zerwał się nagle silny powiew wiatru, który łódź przewrócił. Córka śp. ministra i syn naczelnika utonęli. Zwłok do tej pory nie znaleziono.

Złodziej 400.000 zł przewieziony do Tworek.

Wskutek starań obrony przewieziony został do zakładu psychjatrycznego w Tworkach Władzimierz Bondrowski, b. urzędnik Tow. międzynarodowego wagonów sypialnych, który — jak wiadomo — skazany został za malwersacje sięgające 400.000 zł. na karę 4 lata więzienia. Po wydaniu orzeczenia przez biegłych psychjatrów o stanie poczytalności Bondrowskiego, wyznaczony będzie termin rozprawy przed sądem apelacyjnym.

Małżeństwo 82-letniego żyda z 17-letnią

Do centralnego wydziału palestyńskiego w Warszawie zgłosił się sędziwy staruszek 82-letni Abram Borensztajn, mieszkaniec Drohiczyna, prosząc o wydanie mu certyfikatu na wyjazd do Palestyny, nadesłanego przez jego dzieci, zamieszkałe w Tel Awinie. Tymczasem Borensztajna spotkała w wydziale palestyńskim przykra niespodzianka, oświadczono mu, że synowie jego odwołali certyfikat, gdyż dowiedzieli się, że sędziwy staruszek przed czterema miesiącami poślubił 17-letnią dziewczynę Hanę Rojzę Rozensztajn. Dzieci są skłonne przyjąć ojca, jednak kategorycznie odmawiają udzielenia gościny jego młodziutkiej żonie.

Tłumaczenia Borensztajna, iż ożenił się tylko dlatego, by otrzymać posag w sumie 2.000 zł. i że natychmiast po przyjeździe do Palestyny rozwiedzie się ze swą młodziutką żoną, nie pomogły. Borensztajn wraz z żoną przyszli powtórnie do wydziału, domagając się wydania certyfikatu. Gdy spotkała ich odmowa, wówczas małżonka w ataku furji, rzuciła się na pięciokrotnie od siebie starszego męża i pobiła go parasolką. Dopiero przy pomocy policji udało się zaprowadzić porządek i awanturników uspokoić.

RZEŹNIK ODCIĄŁ KLIENTCE PALEC.

Do jatki Władysława Gricy przy ul. Wspólnej w Warszawie, przyszła kupić mięsa Regina Jaśkiewiczowa. Gdy rzeźnik począł ciąć mięso, Jaśkiewiczowa wskazała palcem na inny kawałek, prosząc o odrąbanie z tego właśnie kawałka. Grica rozgniewał się i ciął tasakiem w rękę klientkę, odrąbując jej wskazujący palec.

—o—

400 EMIGRANTÓW Z FRANCJI PRZYBYŁO DO POLSKI. Do stacji granicznej Zbąszyn przybył specjalny pociąg wiozący emigrantów polskich z terenów wschodniej i środkowej Francji w liczbie około 400 osób. Na dworcu w Zbąszyniu wspaniale udekorowanym powitali emigrantów polskich przedstawiciele władz i duchowieństwa. Emigrantom polskim towarzyszy konsul R. P. w Strassburgu p. Lechowski.

ZNANY ADWOKAT WILEŃSKI UTONĄŁ W MORZU. Podczas kąpieli w otwartem morzu pod Wielką Wsią Hallerowem utonął znany adwokat wileński mec. Kopeć. Zwłoki wydobyto. Przyczyną utonięcia był atak sercowy.

ŚMIERĆ W DUNAJCU. St. Kordelo w Bobrownikach jadąc z swoim towarzyszem łódką na Dunajcu przewrócił się w pewnej chwili i utonął.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Najsilniejsza liczebnie organizacja młodzieży w Polsce.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY W CYFRACH.

Ukazało się drukowane sprawozdanie Zjednoczenia Młodzieży Polskiej za rok 1933. Daje ono szczegółowy pogląd na wszechstronną działalność Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży, które tworzą dziś **najsilniejszą liczebnie organizację młodzieży w Polsce.**

Sieć organizacyjna Zjednoczenia obejmuje od 1928 roku **cały kraj**, na którego przestrzeni w roku sprawozdawczym działało 29 związków **Młodzieży Polskiej, a mianowicie 9 męskich, skupiających męskie, 9 żeńskich, skupiających żeńskie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, tudzież 11 Związków mieszanych, gromadzących zarówno młodzież męską, jak i żeńską.** Do Związków, a temsamem do Zjednoczenia, należało przy końcu roku sprawozdawczego **ogółem 8847 Stowarzyszeń — w tem 4309 męskich i 4538 żeńskich.** W porównaniu ze stanem liczebnym z 1932 r. liczba stowarzyszeń wzrosła o 851.

Liczba członków czynnych wynosiła ogółem **250.724 osób,** w tem młodzieży męskiej 120.840, młodzieży żeńskiej — 129.884. W roku sprawozdawczym poraz pierwszy liczba dziewcząt wzięła górę nad ilością młodzieży męskiej.

Ogółem przybyło organizacji podczas roku 1933-go członków czynnych 17878, czyli 7.6%. Obecnie na każde K.S.M. męskie przypada 28, na K.S.M. żeńskie 23 członków czynnych. Poza członkami czynnymi liczyła organizacja **21.396 członków wspierających, honorowych, senjorów i kół przyjaciół młodzieży.** W patronatach współpracowało 27.997 osób.

Ogółem więc pracowało przy końcu 1933 roku w K. S. M. 300.117 osób.

Jeżeli się tą ostatnią cyfrę porówna z odpowiednią cyfrą z roku 1932, która wynosiła: 275.556, to można z zadowoleniem stwierdzić, że organizacja wzrosła liecznie o 24.551 osób.

Powyższy wynik statystyczny może napawać dumą wszystkich, komu przyszłość młodzieży katolickiej i polskiej leży szczerze na sercu. Obecnie już Zjednoczenie Młodzieży Polskiej otrzymało od Episkopatu nowe statuty, które wejdą w życie z dniem 1-go sierpnia. Mamy nadzieję, że organizacja Katolicka Stowarzyszenia Młodzieży, zaliczona w poczet zrzeszeń Akcji Katolickiej, zaznaczy się w przyszłości jeszcze większemi postępami zarówno pod względem cyfrowym, jak zwłaszcza pod względem działalności apostolskiej i wyrobienia wewnętrznego. (KAP.).

—o-o-o—

Pożar największej elektrowni w Anglji.

W niedzielę popołudniu jedna z największych elektrowni w Anglji Bettersea, położona na południu Londynu wskutek uszkodzenia transformatora, została na kilka godzin całkowicie unieruchomiona. Elektrownia ta zaopatruje w prąd całą południowo-wschodnią część Anglji a mianowicie 13 hrabstw na przestrzeni 12.000 mil. **Na tej olbrzymiej przestrzeni zamieszkałej przez blisko 14.000.000 ludzi zamarło częściowo życie,** gdyż zarówno ruch pociągów jak i tramwajów, sygnalizacja elektryczna jak i normalne życie w domach uległo przerwie.

—oo—

Amerykańscy lotnicy



major William Kepner (w środku) i kapitan Albert Stevens (z lewej strony), którzy wystartowali do stratosfery, jednak musieli wyskoczyć z gondoli, gdy balon [illegible] towniе opadać. Obaj wylądowali szczęśliwie.

Pielgrzymka do Rzymu i Neapolu.

Liga Katolicka w Katowicach, ul. Piłsudskiego 58 — organizuje **we** wrześniu b. roku Pielgrzymkę do Rzymu, **która** odwiedzi również Neapol i obecna **będzie** w Katedrze Neapolitańskiej podczas cudu wrzenia Krwi świętego Januarego. W Neapolu Pielgrzymka spotka się z J. Em. Ks. Kardynałem Prymasem Dr Augustem Hlondem, udającym się na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Buenos-Aires. Podczas pobytu w Neapolu Pielgrzymka zwiedzi Pompeję, Wezuwjusz i Capri. W programie Pielgrzymki przewidziane jest pozatem zwiedzanie Florencji, Padwy, Wenecji i Wiednia.

Z całego świata.

Najwyższy szczyt Atlasu zdobyty dwukrotnie przez Polaków.

Polska wyprawa w góry Atlasu, składająca się z 5 osób opuściła Casablance na statku „Djenne". Wyprawa przebywała w górach wschodniego masywu Wysokiego Atlasu od 6 lipca do 24 bm. Udało się zdobyć nieznane okolice, które na mapach przedstawiane były jako białe plamy. **Wyprawa dotarła i zbadała te różne nieznane miejsca.** Uczestnicy wyprawy dokonali też wejścia na 25 szczytów, **zdobyli m. in. dwukrotnie najwyższy szczyt Atlasu Djebel Aussod 4070 metrów ponad poziom morza.** Wyprawa spotykała się wszędzie z **życzliwością** miejscowej ludności.

Zgon słynnej artystki.

W Santa Barbara w Kalifornji zmarła słynna aktorka filmowa i sceniczna Marja Dressler, która od miesiąca była ciężko chora na raka. Marja Dressler, której właściwe nazwisko było Leila Koerber urodziła się w r. 1870 w **Kanadzie** i była córką Niemca, który jako oficer angielski brał udział w wojnie krymskiej. Na scenę wstąpiła bardzo wcześnie. **Licząc lat 14 przyłączyła się do wędrownej trupy aktorskiej,** z którą występowała w Michigan, później otrzymała engagement w operze Roberta Grama. Gdy wprowadzono film dźwiękowy, Marja Dressler poświęciła się przedewszystkiem pracy filmowej. Brała jednak również udział w pracy społecznej, będąc jedną z organizatorek związku zawodowego girls kabaretowych, oraz zasiadając w komisji dla ułożenia kodeksu pracy aktorów filmowych i teatralnych.

Byrd uwięziony w lodach.

Wysiłki uwolnienia admirała Byrda, który od 28 marca b. r. jest uwięziony w lodach w odległości 123 mil od obozowiska Little America rozbiły się.

Admirał Byrd zamierzał początkowo spędzić zimę antarktyczną w lepiance ze śniegu, odbywając studja meteorologiczne, niedawno jednak admirał nadesłał depesze iskrową do obozowiska Little America, prosząc o przysłanie ekspedycji ratunkowej, któraby go zabrała wraz z 2 towarzyszami do obozu.

Wysłano ekspedycję, złożoną z 5 członków, która jednakże po przebyciu 28 mil musiała wobec burz śnieżnych powrócić do miejsca postoju.

Polak skoczył w Chicago z 200-metr. wieży.

Mrożący krew w żyłach wydarzył się wypadek samobójstwa, popełnionego przez **42-let. niego Polaka Macieja Kaletę.** Samobójca skoczył z 200 metrowej wieży ustawionej na terenie międzynarodowej wystawy. Ciało Kalety spadające natrafiło na linę stalową podtrzymującą wieżę i przecięte zostało w pół. W kieszeni samobójcy znaleziono list pożegnalny do rodziny. Powody samobójstwa nie znane.

—oo—

NAJSTARSZA KOBIETA W JUGOSŁAWJI.

W Androjewicy zmarła najstarsza obywatelka Jugosławji, Toda Wlachowicz, **licząca 131 lat.** Najmłodszy z jej wnuków, liczy 28 lat. Toda Wlachowicz cieszyła się dobrem zdrowiem, **do ostatniej chwili zachowała pamięć, dopisywał jej też wzrok i słuch. Konkurentka najstarszego Turka, Zaro Agi,** przeżyła go o miesiąc tylko. Półwysep Bałkański ma wyjątkowe szczęście do Matuzalemów.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Od perfum do prasy.

W Paryżu zmarł nagle magnat prasowy i król perfum — Coty.

Karjera Coty'ego przypomina karjery miljonerów amerykańskich. Zaczął przyszły król perfum od filmu, grywał role statystów. Przystojny i elegancki spodobał się bogatej Paryżance, która wyszła wkrótce zamąż za niego. **Od niej otrzymał dwa miljony franków, za które nabył udział w fabryce perfum.** Teraz dopiero pokazał Coty, co umie i potrafi. W ciągu kilku lat stał się sam wyłącznym właścicielem fabryki, opanował rynek francuski i zdobył stanowisko przodujące w francuskim przemyśle perfumeryjnym. Wyroby Coty'ego, jego perfumy, pudry, pomadki zdobyły nietylko rynki europejskie, ale i rynki światowe. Miljony płynęły teraz jak rzeka do kas Coty'ego. Na placu Vendome, w sercu eleganckiego Paryża, otworzył król perfum olbrzymi, luksusowy salon sprzedaży.

Nieograniczone prawie możliwości zbytu wyrobów, na które sama tylko klientela północnej i południowej Ameryki wydawała setki miljonów franków rocznie, przysporzyły Coty'emu w okresie największego powodzenia olbrzymi **majątek, oceniany na kilka miljardów franków.** Teraz rozwinął Coty niezwykły przepych i luksus w trybie życia. W samej Francji **posiadał 13 zamków, pałaców i will, w Anglji i w Szwajcarji posiadał rozległe dobra.** W Paryżu stał się właścicielem całego szeregu domów w centrum miasta. Na Riwierze, gdzie bywał częstym gościem, otaczał się niebywałym tutaj nawet przepychem, urządzał bankiety, z których każdy pochłaniał majątek. Pomimo to dochody z fabryk magnata perfumowego były tak wielkie, że nie mógł ich skonsumować w żaden sposób.

W tym okresie przyszła Coty'emu do głowy myśl wyzyskania majątku dla zdobycia wpływów w świecie polityki i opinji. Postanowił stać się królem prasy. Nabył większość udziałów dzienników „Figaro" i „Gaulois". Nadał tym pismom inny zupełnie charakter i ton, używał je jako narzędzie własnej ambicji politycznej. Ale publiczność przekładała perfumy nad artykuły polityczne Coty'ego. Dzienniki zaczęły dawać deficyty tak wielkie, iż pochłaniały one znaczną część dochodów fabrykanta. Dobiła Coty jego sprawa rozwodowa, którą prowadził z żoną. Przegrał ją, a sąd **nakazał mu wypłacić żonie odszkodowanie w wysokości 500 miljonów franków.** Suma ta była zbyt wielka nawet dla Krezusa paryskiego. Pod wpływem zmartwień i niepowodzeń wpadł Coty w stan zamroczenia umysłowego, z którego nie mógł się już więcej wydźwignąć.

Or.

Prawo przedruku zastrzeżone.

Tworzenie sztucznej groty lodowej.

Znaną jest turystom zwiedzającym Tatry i jaskinie po czeskiej stronie, słynna jaskinia Bielska alabastrowa, która znajduje się w Tatrzańskiej Kotlinie.

Jest ona jaskinią starą, elektrycznie oświetloną, łatwo dostępną jaskinią, której zwiedzanie zajmuje godzinę czasu.

Znajdują się w niej wspaniałe stalagmity i stalaktyty, oraz przecudne inne utwory wapienne i alabastrowe, dziwne rzeźby na ścianach i cały szereg najrozmaitszych bardzo ciekawych wyżłobień, które natura potrafiła przez dziesiątki tysięcy lat wykonać, głównie przez wodę.

Wszystko to ogląda się z nadzwyczajnem zainteresowaniem, jakie budzą cuda natury.

Są jednak w tej jaskini rzeczy niezwykle ciekawe, o których mało kto wie, a u nas prawie nikt.

Mianowicie w r. 1933 znany grotołaz czeski A. Lutoński, odkrył w zakamarkach Bielskiej jaskini nowe rzeczy.

Pełzał on na brzuchu przez wąskie i kręte szczeliny i kominki tej jaskini. Po wielu długich i żmudnych pracach dotarł on do lochów, korytarzy i sal, w których zapewne stopy ludzkiej jeszcze nie było.

Poczęto badać te nowe rzeczy i robić pomiary. Okazało się, że **wewnątrz znajduje się lód, przewspaniałe utwory lodowe,** oraz wiele innych nadzwyczaj ciekawych utworów przyrody.

Podjęte obserwacje w rozmaitych porach roku skonstatowały, że w lecie lód ten topnieje. Szukano więc miejsca, którem dostaje się do wnętrza ciepłe powietrze.

Istotnie też

ZNALEZIONO W PÓŁNOCNEJ ŚCIANIE KOMIN 82 METROWY,

którym prąd ciepłego powietrza dostawał się z szybkością 7 m na sekundę do wewnątrz. — Trzeba zaznaczyć, że wejście to w północnej ścianie znajduje się na wysokości 1.000 metrów n. p. m. Zrobiono dokładne pomiary wszystkich możliwych miejsc, przyczem stwierdzono, że całe pasmo tych wapiennych grot musi **sięgać 14 kilometrów długości.**

Największa z nowoodkrytych sal ma 120 m. wysokości i 40 m szerokości. Prócz tego znajduje się tam mnóstwo korytarzy, mniejszych grot, kominów, potoczków i stawków. Rozmaite figury lodowe i wapienne przedstawiają niesamowity widok. Całość tworzy przepiękne widowisko, a zwłaszcza twory lodowe.

Zastanawiano się więc nad tem, czy nie możnaby tego wszystkiego udostępnić i utrzymać lodu stale, **tworząc w ten sposób sztucznie grotę lodową.**

Powstanie zaś tego rodzaju groty byłoby oparte na zasadach termodynamiki. Chodziłoby więc tylko o to, aby teorja dała w praktyce rezultaty pomyślne.

Umieszczono więc w kilku miejscach termometry, zrobiono odpowiednie kominki celem otrzymania naturalnego przewiewu i ciągu.

Próby zlodowacenia jaskini odbywają się zatem w ten sposób: **Ustawicznie kontroluje się termometry i bada różnice temperatur i na podstawie otrzymanych z tego wskazań robi się czy to przeciągi lub przewiewy naturalne, czy też zatyka się kominki w odpowiednich miejscach i czasach.** W zimie zaś otwiera się komin, przez który wchodzi zimne powietrze do wnętrza i zamraża wodę.

OTO DOPROWADZONO W TEN SPOSÓB JUŻ DO TEMPERATURY + 2° C,

gdzieniegdzie jeszcze jest temperatura + 4° C. Chodzi teraz o to, **aby temperaturę sprowadzić do 0°, aby mogły być stale zachowane wspaniałe utwory lodowe.**

Jest to już bardzo wielki sukces w dotychczasowych pracach. Trudności dalsze polegają na tem, że trzeba wiedzieć, w którem miejscu jest choćby mały tylko przewiew ciepłego powietrza, a wyszukanie wszystkich takich miejsc nastręcza olbrzymie trudności techniczne.

Dąży się do tego, aby jaskinie te były lodowo-wapienne, a w większej części lodowe.

Prace, któremi kieruje inżynier-specjalista, przewidziane są na 3 lata. W czasie tym ustali się sposób osiągania temperatury 0°, będzie wykonane odpowiednie połączenie z Bielską jaskinią i przeprowadzone oświetlenie elektryczne. Niektóre partje będą oświetlone specjalnemi reflektorami. Na razie oczywiście miejsca te są niedostępne do zwiedzania, które obliczone jest na 2 godziny łącznie z Bielską jaskinią. Prace te finansuje Klub Czechosłowackich Turystów.

Impreza ta jest pierwszą tego rodzaju na świecie. Dlatego Czesi dumni są z niej, tembardziej, że prace ich zostają uwieńczane pomyślnymi wynikami.

KAZIMIERZ DĄBROWSKI.

Z kultury i sztuki

WYSTAWA MEDALI BELGIJSKICH W POLSCE. Z inicjatywy prezesa wystawy współczesnego medaljerstwa polskiego, Komitet organizacyjny postanowił zaprosić medaljerów belgijskich do wystawienia swych prac w większych miastach polskich. **Wystawy medali belgijskich będą zorganizowane w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Lwowie i Łodzi.** Nad wystawami objęli protektorat poseł belgijski w Warszawie, poseł polski w Brukseli oraz wojewoda poznański p. Raczyński.

Z MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU RADJOLOGÓW. W Zurychu odbywa się IV międzynarodowy kongres radjologów **przy udziale przedstawicieli 40 krajów.** Posiedzenie inauguracyjne zagaił p. Etter, który powitał zebranych w imieniu prezydenta Konfederacji, pod którego protektoratem odbywa się kongres. Następnie p. Etter złożył **hołd pamięci zmarłej znakomitej uczonej polskiej Curie-Skłodowskiej** podkreślając ogromne znaczenie jej odkryć dla nauki ścisłe i dla ludzkości. Mówca w zakończeniu dał wyraz swej głębokiej wierze, że radjoaktywne siły w życiu narodów wypromieniują z siebie moc, która urzeczywistni powszechną solidarność i umiłowanie pokoju.

Kino.

Z kin krakowskich

WANDA. **„Posażna jedynaczka".** Pogodny, miły, słonecznie uśmiechnięty film, pełen naiwnej a rozbrajającej prostoty. Osnuto go na tle głośnej swego czasu komedji p. t. „Pegg, moje serce", granej z powodzeniem również i w Warszawie przed kilkoma laty ze Stefanją Jarkowską w roli Pegg. Odtwórczyni tej samej roli w filmie, zrealizowanym w Hollywood, dawno niewidziana Marion Davies, ma szersze pole do popisu niż na scenie; na ekranie bowiem znacznie rozszerzono koncepcję sceniczną, traktując temat z rozmachem, oraz wprowadzając nowe sceny i nowych ludzi. Tempo kinowe naogół dobre, plenery malownicze, tło muzyczne miłe dla uszu, a wykonawcy spisują się należycie. Program uzupełniają aktualności z całego świata i wyborna groteska rysunkowa.

APOLO. **„Kobieta i bestja".** Film egzotyczno-awanturniczy, którego oryginalny tytuł brzmi: „Król rzeki". Akcja, trzymająca widzów w ustawicznem napięciu, rozgrywa się na archipelagu malajskim. Osią wypadków jest zagadkowa postać „Króla rzeki", w świetnem ujęciu znakomitego aktora, Ch. Laughtona, znanego z filmów: „W cieniu Krzyża", „Wyspa dra Moreau", „Henryk VIII" i „Zbrodniarz". Partnerką jego jest urodziwa Caroll Lombard, imitująca niedościgniona Marlene Dietrich. Tercetu wykonawców dopełnia żywiołowy K. Bickford, bohater „Maradu", w przepysznej roli zawalidrogi, u którego nagle poczynają przejawiać się jakieś lepsze skłonności. Zdjęcia czyste i ładne. Reżyserja prostemi środkami wydobywa sporo pierwszorzędnych efektów, n. p. scena gry w pokera lub wzburzony tłum malajczyków.

Sport.

17 PUŁK UŁANÓW MISTRZEM ARMJI. W 4-tym i ostatnim dniu zawodów konnych **o mistrzostwo armji na r. 1934** w Hrubieszowie rozegrana została próba czwarta i ostatnia: **w skokach przez przeszkody.** Po ukończeniu tej próby i ostatecznem obliczeniu wyników wszystkich 4-ch prób, **pierwsze miejsce i tytuł mistrza armji na r. 1934 zdobył zespół 17 p. uł. Wielkopolskich.**

WISŁA WYGRYWA Z OLSZĄ 6:1. W meczu towarzyskim Wisła krakowska pokonała A-klasową Olszę 6:1 (2:0). Bramki zdobyli Artur (3), Sołtysik, Optułowicz i Łyko.

CRACOVIA WYGRYWA Z GRZEGÓRZECKIM 4:0. Cracovia w meczu towarzyskim pokonała Grzegórzecki K. S. 4:0 (2:0). Bramkami podzielili się Kisieliński (2), Grabowski i Filipkiewicz.

PORAŻKA POLONJI Z LIBERTASEM. Drugi mecz Libertasu wiedeńskiego w Warszawie zakończył się ciężko wywalczonem zwycięstwem nad Polonją w stosunku 4:3 (4:1). Bramki dla zwycięsców zdobyli Semp (2), Vitta i Brousek (kontuzjowany w drugiej połowie meczu). Punkty dla Polonji uzyskali Herisch (2) i Ałaszewski.

POLSKA ZWYCIĘŻA DANJĘ 4:3. W niedzielę w 3-cim dniu zawodów tenisowych Polska — Danja rozegrano dwie rewanżowe gry pojedyncze panów i grę mieszaną. Mecze te zadecydowały o zwycięstwie Polski w stosunku 4:3. W pierwszem spotkaniu Jacobsen pokonał Wittmana po ciężkiej 5-setowej walce 6:1, 4:6, 2:6, 9:7, 6:3. W grze mieszanej para duńska Krahwinkel — Sperling — Plougman zwycięża parę polską Jędrzejowska — Hebda w 2-ch setach 6:4, 6:3. W ostatnim meczu młody Tarłowski odniósł zwycięstwo nad Ulrichem 7:5, 7:5, 6:2. W ogólnej punktacji zwyciężyła Polska 4:3.

FRANCUZI KUPILI NAJLEPSZEGO GRACZA SPARTY. Znany środkowy napastnik praskiej Sparty Braine wyjechał na urlop do swej ojczyzny Belgji. W związku z tem rozeszły się pogłoski, że Braine został kupiony przez klub francuski i już nie wróci do Pragi. Braine był najlepiej w Czechosłowacji płatnym graczem. **Otrzymywał on 6.000 kor. cz. miesięcznie.** Jego odejście byłoby poważnem osłabieniem Sparty.

MAGNE WYGRAŁ BIEG DOOKOŁA FRANCJI. Na stadjonie Parc des Princes w Paryżu zakończony został bieg kolarski dokoła Francji. Bieg, do którego stanęło początkowo **60 zawodników, ukończyło 37.** Zwyciężył Francuz Magne z czasem ogólnym **147 godzin, 13 minut i 58 sekund,** drugim był **Włoch Martano 147 godzin, 41 min. i 29 sek.** W klasyfikacji międzynarodowej zwyciężyła Francja.

Radjo.

Programy stacyj radiowych

Środa, 1 sierpnia, 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 6.30 Audycja poranna; 7.25 Program na dzień bieżący; 7.30 Wiadom. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.10 Płyty; 13.00 Transmisja z Warsz. i Wilna; 18.00 Płyty; 18.45 Transmisja z Warszawy; 18.55 Rozmaitości i komunikaty; 19.10 Program na dzień nast.; 19.15 Transmisja z Warsz.; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warsz.; 21.02 Pogadanka: „Jak starosta Wydżga złoto w Beskidzie ukrył"; 21.12 Transmisja z Warsz.

Lwów, (377.4) G: 12.45 Zagadki muzyczne dla dzieci starszych; 18.55 Biuletyn Lwowskiej Dyrekcji Kolej.; 20.12 Recital śpiewaczy; 21.02 „Bolechów", feljeton turystyczny.

Warszawa (1345 m). Godz. 6.30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.35, 6.53, 7.05: Dziennik poranny; 7.10: Muzyka poranna (płyty); 7.20: Chwilka pań; 7.25: Program na dzień bieżący; 7.30: Rozmaitości; 11.57: Sygnał czasu: 12: Hejnał; 12.03: Wiadomości meteor.; g. 12.05 Codz. przegląd prasy polsk.; 12.10 Muzyka z płyt; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Koncert zesp. salon.; 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim; 14,05 Wiadomości gospodarcze 16.00 Transmisja z otwarcia Igrzysk sportowych Polaków z zagranicy na Stadjonie wojsk. 16.20 Koncert popularny z Ciechocinka; 17.00 17.00 Audycja dla dzieci z Wilna; 17.15 Koncert solistów; 18.00 „Książka i wiedza"; 18.15 Płyty; 18.45 Pogadanka o kulturze dnia powszedniego; 18.55 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Recital skrzypcowy 19.40 Płyty; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Myśli wybrane; 20.02 Feljeton aktualny; 20.12 Płyty; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 Skrzynka pocztowa rolnicza; 21.12 Koncert; 22.00 „Różnemi drogami" (kwadrans literacki; 22.15 Płyty; 23.00 Wiadomości meteor.; 23.05 Polacy z zagranicy uczestnicy Zjazdu przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

Katowice, (395.8) G.: 14.05 Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach oraz wiadomości gospodarcze; 19.00 Dr. O. Regorowiczowa: „Czasy „Ogniem i Mieczem" oraz „Potopu" w ujęciu romantyków"; 20.12 Recital fortepianowy; 21.02 Wiadomości z dziedziny wynalazków.

Humor

Nie tutejszy: — Godzina druga w nocy. Księżyc świeci w pełni. Ulicą zatacza się jakiś pijus. Na rogu zatrzymuje przechodnia i pyta:

— Naj... naj... najmocniej pana prze... przepraszam::: Co tam świe... świeci, bo nie widzę?..: Słońce, czy księ... księżyc?:::

Przechodzień, który również ma pełno w czubie, odpowiada:

— Nie wiem... Ja nie tutejszy..:

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 31: Ignacego Loyoli, Djonizego m. Wschód słońca 3.54, zachód 19.30. Długość dnia 15 godzin i 3 min.
Środa 1: Piotra w okowach, Leoncjusza m. Wschód słońca 3.55, zachód 19.28. Długość dnia 15 godzin.

—oo—

ŚMIERĆ NA RYNKU. Onegdaj rano zmarła nagle w Rynku Podgórskim Wiktorja Berger, lat 68, dzierżawczyni bufetu dworcowego w Borku Fałęckim. Ustalono, że Bergerowa przybyła do Krakowa bryczką u której z niewiadomych przyczyn spłoszył się koń i Bergerowa wskutek przestrachu doznała udaru serca. Zwłoki po dokonaniu oględzin przez lekarza obwodowego przewieziono do kostnicy cmentarza izraelickiego w Podgórzu.

ROWERZYSTA PRZEJECHAŁ CHŁOPCA. W ub. niedzielę Anszel Papierowski, z Łagiewnik pow. Kraków, jadąc na rowerze al. Skrzyneckiego, najechał na Antoniego Tekielę, lat 5, zam. przy al. Skrzyneckiego l. 9, wskutek czego chłopiec doznał złamania prawej nogi nad kolanem. Ustalono, że winę w wypadku ponosi Papierowski. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło chłopca do szpitala św. Łazarza na oddz. chirurgiczny. Dalsze dochodzenia w toku.

CHŁOPIEC WPADŁ POD ROWER. Na ul. Dietlowskiej rowerzysta najechał wczoraj na 8-letniego Lajba Heitnera. Chłopiec doznał złamania obu kości podudzia. Po założeniu prowizorycznej szyny przewiózło go Pogotowie Ratunkowe do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

———oooOooo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Fräulein Doktor" przedstawienie pożegnalne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Bohaterowie stepu.
WANDA: Posażna jedynaczka.
APOLLO: Kobieta i bestja.
SZTUKA: „Świat należy do Ciebie".
UCIECHA: Na ulicy.
SŁOŃKO: Pierwsza miłość Kościuszki.
PROMIEŃ: Ostatnia Carowa.
ADRIA: Pieśń serca, — ponadto na scenie rewja.
ATLANTIC: Boczna ulica.
BAGATELA: Mandżurja w płomieniach, ponadto na scenie rewja: 100 pociech.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Biały mustang.

—oo—

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. kanclerza Dollfussa.

Konsulat Austrjacki i Austrjackie Stowarzyszenie Pomocy w Krakowie donoszą, że w środę, 1 sierpnia o godz. 9.30 w kościele św. Anny zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za duszę zamordowanego kanclerza austrjackiego śp. Dr. Engelberta Dollfussa.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione przez szambelana papieskiego ks. Jana Masnego.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. ADAMA ASNYKA.

Staraniem Zarządu Głównego T. S. L. odbędzie się dnia 2-go sierpnia w krypcie Ojców Paulinów na Skałce o godzinie 9-tej rano nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Adama Asnyka, założyciela i Prezesa T. S. L., jako w 37 rocznicę śmierci. O liczny udział w nabożeństwie uprasza Zarząd Główny T. S. L.

Składki na powodzian.

Za pośrednictwem Komitetu Pomocy dla Powodzian Izby Przem.-Handlowej w Krakowie do dnia wczorajszego złożyły ofiary firmy: Jaworznickie Km. Kopalnie Węgla S. A. 10 tys. zł., Komitety Eksp. tarcic i papierówki 300 zł., Zrzesz. Przem. i Handlu Drzewnego 200 zł., „Miraculum" 200 zł., Laboratorjum „Leo" 200 zł., Zakłady graficzne „Styl" 50 zł.; Krak. Fabryka kart do gry 100 zł. Czyżowska J. 50 zł. Grosse J. 50 zł. Leserkiewicz 5 zł. Lecznica Związkowa 100 zł. Maurizio 50 zł., J. Amster 10 zł., A. Bross 10 zł., Szarski i Syn 200 zł., Ed. Lutz 100 zł. E. Ripper 100 zł., L. Braciejowski 100 zł., Hotel „Polonia" 125 zł., L. Holzer 120 zł., Hot. Europejski 50 zł., Hot. Francuski 125 zł., I. Aleksandrowicz 15 zł., Anisfeld i Taffet 10 zł. — razem 12.270 złotych.

Kto nie poczuwa się do datków na powodzian?

Zarząd Miasta zawiadamia, że ci mieszkańcy, którzy złożyli datki na powodzian samorzutnie, lub w zbiórkach grupowych (w urzędach i warsztatach pracy), powinni przy subskrypcji także złożyć datek na listy, które rozesłano właścicielom, względnie administratorom realności, przyczem dla celów ewidencji należy zanotować wyraźnie na liście gdzie, kiedy i ile już złożono poprzednio.

Z dotychczasowych zwrotów list w ilości 118 na 7.000 doręczonych Zarząd Miasta stwierdził, że często bezrobotny lub ubogi mieszkaniec deklaruje w zrozumieniu ogromu nieszczęścia po 1 zł., podczas gdy zamożny lokatorzy, a nawet kupcy deklarują tylko po 10 groszy. Tego rodzaju listy są zwracane do uzupełnienia.

Czaszki i kości ludzkie na ul. Łobzowskiej.

Przy ul. Łobzowskiej w Krakowie, po lewej stronie jezdni rozpoczęli robotnicy kopanie rowu kanalizacyjnego. Otóż kopiąc wzdłuż kościoła X. X. Zmartwychwstańców natrafili na

LICZNE CZASZKI I PISZCZELE LUDZKIE.

Dotychczas naliczono około 12 czaszek. Dziwne te wykopaliska zwróciły uwagę przechodniów, którzy gromadzą się koło rowu i żywo debatują nad pochodzeniem kości ludzkich. Naogół przeważa zdanie, że

SĄ TO KOŚCI Z CMENTARZA KOŚCIELNEGO.

Uwagę zwraca dalej fakt, iż natrafiono na kości ludzkie na stosunkowo małej głębokości, gdyż rów jest głęboki zaledwie na trzy ćwierci metra.

Czaszki i piszczele musiały leżeć w ziemi dość długo, gdyż ślad przypuszczalnego cmentarza przykościelnego zatarty jest w zupełności chodnikiem i ulicą, ciągnącą się tuż przy kościele X. X. Zmartwychwstańców. Mimoto czaszki i kości utrzymały się w dobrym stanie.

Przypuszczenie jakoby w tem miejscu natrafiono na wspólny grób np. poległych [illegible] zdaje się odpadać.

—oo—

Protest szoferów przeciw stałym postojom taksówek

Wobec obniżenia taryfy dorożek samochodowych w Krakowie, szoferzy postanowili zwrócić się z wnioskiem do starostwa grodzkiego, by zniosło dotychczasowy stan z postojami taksówek.

Dotąd sytuacja była następująca: każda autodorożka miała wyznaczone stałe miejsce postoju w którymś z punktów w mieście. Oczywiście największy obrót i zarobek mieli szoferzy z postojami w Rynku głównym względnie przed dworcem kolejowym. Uprzywilejowanie jednych i upośledzenie drugich wzbudzało uzasadniony żal u szoferów, mających postój na jakiejś cichej uliczce.

Na dobitek przepisy postojowe dla taksówek przewidują, że szofer, odwiózłszy z danego punktu pasażera pod wskazany adres,

MUSI WRÓCIĆ NA TO SAMO MIEJSCE POSTOJU.

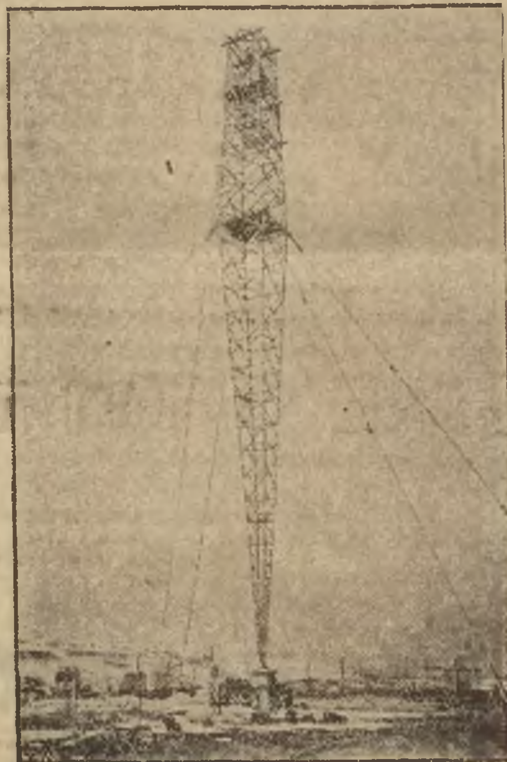
W praktyce rzecz przedstawia się bardzo niekorzystnie dla szoferów. Odwiózłszy np. pasażera z Dębnik na dworzec kolejowy, musi próżnym wozem wrócić na swój postój w Dębnikach. Jeśli tedy za kilometr drogi w jedną stronę wziął 80 groszy, to drogę powrotną musi odbyć darmo przy tem samem zużyciu benzyny. Faktycznie więc za kilometr drogi otrzymuje 40 groszy.

Żądania szoferów idą zatem w tym kierunku, by

ZNIEŚĆ PRZYMUS POSTOJOWY.

W tym też sensie złożono w dniu wczoraj szym prośbę do starostwa grodzkiego w Krakowie.

W czasie zebrania poruszono także inne bolączki szoferów, sprawę polis asekuracyjnych dla wozów i in.



Radjostacja nadawcza w Bisambergu w Austrji, która najpierw opanowali rewolucjoniści.

Zmiany przy rozmowach telef. zamiejscowych.

Przy przeprowadzaniu telefonicznych rozmów międzymiastowych centrale telefoniczne zawiadamiały dotychczas rozmawiających o upływie 3-minutowych okresów rozmowy.

System ten będzie stosowany nadal tylko do rozmów, przeprowadzanych z rozmównic publicznych w urzędach pocztowych. Natomiast abonenci przeprowadzający rozmowy z telefonów domowych, począwszy od dnia 1 sierpnia już nie będą powiadamiani o upływie 3-minutowego okresu rozmowy.

Będą oni jednak mieli prawo zapowiedzieć zgóry, przy zamawianiu rozmowy międzymiastowej, jak długo chcą rozmawiać i wówczas centrale telefoniczne będą ich uprzedzały o upływie oznaczonego przez nich czasu trwania rozmowy.

Zwiedzanie salin wielickich.

Dyrekcja Kolejowa w Krakowie organizuje w niedzielę 5 sierpnia popołudniową wycieczkę pociągiem popularnym na „zwiedzanie salin wielickich".

Odjazd z Krakowa o godzinie 14.50 powrót do Krakowa o godzinie 19.30.

Czysty dochód ze zwiedzania salin przeznacza Zarząd Państwowej Żupy Solnej „dla powodzian".

Cena przejazdu tam i spowrotem wraz z biletem wstępu do Salin i na dancing w komorze Sienkiewicza razem 2,50 zł.

Wczoraj przedpołudniem odbyło się na pl. Matejki, przed lokalem Zaw. Zw. Szoferów i Zw. Właścicieli Autodorożek demonstracyjne zebranie szoferów krakowskich, protestujących

—oo—

Godni naśladowania mieszkańcy Juseptycz

W zrozumieniu ogromu nieszczęścia i szkód wyrządzonych przez katastrofalną powódź, jaka Województwo krakowskie ostatniemi dniami nawiedziła, świadomi przytem trudności finansowych z jakiemi skarb państwa się boryka, my mieszkańcy Juseptycz, gminy ludności ukraińskiej powiatu stryjskiego z inicjatywy p. inż. Ottona Espenhana, zarządcy lasów fundacji im. Pietruskich, obowiązujemy się dobrowolnie z tegorocznych zbiorów zebrać i ofiarować na rzecz ludności powodzią nawiedzonej 1 wagon ziemniaków, w tem przekonaniu, że za przykładem tutejszej ubogiej gminy wszystkie gminy oraz społeczeństwo całego kraju chętnie pośpieszy. — Juseptycze 22 lipca 1934 r. — Pieczęć gminna. — Podpisy.

—oo—

LOTERJA ARTYSTYCZNA DLA POWODZIAN. Związek Polskich Artystów-Plastyków otworzył w niedzielę 29 lipca br. o godzinie 11 w lokalu Domu Artystów pl. św. Ducha 5, wystawę obrazów, rysunków, akwarel i rzeźb przeznaczonych na loterję, **której całkowity dochód oddany zostanie do dyspozycji Komitetu Powodziowego, na rzecz poszkodowanej ludności w katastrofie powodziowej.**

Wystawa ta w miarę nadsyłanych przez Artystów eksponatów stale powiększana, otwarta będzie codziennie od godziny 10—1-szej i od 5—7-mej.

Nowe pociągi Kraków-Krynica.

Od wtorku 31 lipca uruchamia się aż do odwołania trzy pary dodatkowych pociągów bezpośrednich między Krakowem a Krynicą przez Suchą, Chabówkę, Nowy Sącz. Pierwszy pociąg odchodzi z Krakowa o g. 1.05 i przychodzi do Krynicy o godz. 8.31, — drugi pociąg odchodzi z Krakowa o g. 9.08 i przychodzi do Krynicy o g. 16.21, — trzeci odchodzi z Krakowa o g. 9.40 i przychodzi do Krynicy o g. 19.10.

W kierunku odwrotnym: pierwszy pociąg odchodzi z Krynicy o g. 9.54 i przychodzi do Krakowa o g. 19.20, drugi odchodzi z Krynicy o g. 12.33 i przychodzi do Krakowa o g. 20.10, trzeci odchodzi z Krynicy o g. 21.16 i przychodzi do Krakowa o g. 5.05.

—ooOoo—

Krwawa bójka na ul. Wielickiej.

Wczoraj w nocy Franciszek Karbownik, lat 26 z Woli Duchackiej, będąc w towarzystwie Jana Urbańskiego, stolarza, zaczepił powracającego do domu Kazimierza Ślązaka z Prokocimia i na ul. Wielickiej obok rogatki wszczęli z nim bójkę. W czasie bójki Ślązak wystrzelił z rewolweru, a kula zadrasnęła Karbownika na prawej stronie kości ciemieniowej, wskutek czego ten odniósł lekką ranę. Wezwane Pogotowie Ratunkowe zaopatrzyło Karbownika, poczem oddano go opiece domowej. Dochodzenia prowadzi się.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Zboże w całym kraju drożeje.

Następstwo powodzi i braku pogody. — Orgje spekulantów.

NASTĘPSTWO POWODZI I BRAKU POGODY. — ORGJE SPEKULANTÓW.

Warszawa, 30. 7. (Telef.) Tydzień bieżący rozpoczął się na rynku krajowym zbożowym pod znakiem dalszej mocnej tendencji dla wszystkich gatunków zbóż. Jedynie w południowych dzielnicach Polski nie nastąpiło lekkie osłabienie tendencji dla pszenicy, co jednak nie wywołało zniżki cen tego ziarna. W innych częściach kraju tendencja dla pszenicy utrzymuje się mocna, podobnie, jak i dla innych gatunków zboża, a głównie żyta. Spekulanci na prowincji płacą za żyto ceny giełdy warszawskiej, magazynują ziarno w przewidywaniu że ceny zboża w krótkim czasie znowu pójdą w górę.

Państwowe Zakłady Zbożowe zakupują obecnie zaledwie 2.000 tonn żyta dziennie jako nadwyżkę rynkową. O tej porze w roku minionym zakupy państwowe wynosiły około 4.000 tonn a w pierwszych dniach sierpnia ub. roku doszło nawet do 6.000 tonn żyta dziennie.

(Fakta powyższe powinny spowodować doraźną akcję rządu celem położenia kresu spekulacji, która doprowadzi kraj do ruiny. — Przyp. Red.).

Także w Gdańsku i w Niemczech.

Gdańsk, 30 lipca. (PAT.) W tygodniu od 20 do 26 l. m. na gdańskim rynku zbożowym panowała wyraźna tendencja zwyżkowa na zboża wszelkiego gatunku. Żyto znalazło nieograniczony zbyt. Państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe podwyższyły w ciągu tygodnia cenę żyta o 2 guldeny na 10 0kg. Silny popyt istnieje na produkty strączkowe. Na giełdzie niemieckiej panowała tendencja mocna, szczególnie w zakresie owsa. Podobna sytuacja była i na innych rynkach zagranicznych.

PODROŻENIE CHLEBA W WARSZAWIE.

Warszawa, 30. 7. (Telef.) Cech piekarski i związek młynarzy zwróciły się do wydziału aprowizacyjnego komisarjatu rządu z żądaniem podwyższenia ceny chleba pytlowanego o 5 gr. a razowego o 4 grosze na kg. Na konferencji w komisarjacie rządu uznano te postulaty za wygórowane twierdząc, że wystarczy podwyższenie ceny chleba pytlowanego o 3 grosze a razowego o 2 grosze na kg.

Nieprawdziwe pogłoski o chorobach zakaźnych.

Warszawa, 30. 7. (Telef.) Do Warszawy powrócił naczelnik Wydziału Chorób Zakaźnych w Depart. Minist. Opieki Społ. dr. Poleski. Pogłoski o rzekomem pojawieniu się na terenie powiatu tarnowskiego i innych jakiejś nieznanej choroby epidemicznej okazała się nieodpowiadająca prawdzie. Na razie w miejscowościach, nawiedzonych powodzią, nie zanotowano wypadków tyfusu brzusznego. Choroba ta ma 14-dniowy okres inkubacyjny i ewentualne zapadnięcia na tyfus mogłyby się ujawnić dopiero w końcu tego tygodnia.

Czy odbędzie się nadzwyczajna sesja Sejmu

Warszawa, 30 lipca (Telef). „Wieczór Warszawski" donosi, że na tle przemówienia premjera Kozlowskiego, które zostanie wygłoszone na środowem posiedzeniu Klubu B. B. pojawiły się sensacyjne pogłoski. Premjer Kozlowski nie ograniczy się podobno do omówienia tylko naj ważniejszych zagadnień bieżących ale ma także mówić o pianach rządu. Plany te mają dotyczyć głównie nowych wyborów do ciał ustawodawczych. Utrzymuje się nadal pogłoska o zamierzonem zwolaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej dla załatwienia spraw aktualnych. Mówi się o nowej ordynacji wyborczej, którą miałaby być wydana na podstawie pełnomocnictw Prezydenta Rzplitej. W ordynacji ma zajść ważna zmiana, mianowicie ma być skrócony termin, dzielący dzień rozpisana wyborów od dnia głosowania. Obecnie termin ten wynosi 90 dni, a ma być skrócony do dni 45. Cel tej zmiany jest bardzo jasny: chodzi o to, aby stronnictwom opozycyjnym nie pozwolić na zmobilizowanie odpowiednich środków na kampanję przedwyborczą. Wybory mają jednocześnie pozwolić Klubowi B. B. na wyzbycie się posłów i senatorów, którzy mandaty zbyt wyzyskiwali dla celów osobistych. Czystka podobno ma być bardzo radykalna. Nie jest rzeczą wykluczoną, że pryśnie również przyjaźń z konserwatystami. Wreszcie kursują pogłoski, jakoby obóz rządowy nie chciał przystępować do akcji wyborczej z takim np. atutem jak obóz w Berezie Kartuskej. Mówią, że w szeregach sanatorów nie ma on entuzjastów.

———oooºooo———

Stopniowe wprowadzenie gminy zbiorowej

Warszawa, 30. 7. (Telef.) Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, wprowadzające od 1 sierpnia zbiorowe gminy na obszarze dalszych 44 powiatów w województwach Małopolski i ziem zachodnich. Poprzednie rozporządzenie obejmowało 41 powiatów, tak iż dotychczas został ogłoszony podział 85 powiatów w b. zaborze austrjackim i pruskim bez Górnego Śląska. Województwa małopolskie, pomorskie i poznańskie liczą razem 116 powiatów. W najbliższym czasie oczekiwać należy rozporządzenia o podziale reszty powiatów w wymienionych województwach na wiejskie gminy zbiorowe. Rozporządzenie obecnie ogłoszone obejmuje w województwie krakowskiem i lwowskiem po trzy powiaty, w wojew. pomorskiem 11 powiatów, w poznańskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem po 6 powiatów.

Układ kolonjalny Francji z Włochami?

PRZYZNA WŁOCHOM ZNACZNE KORZYŚCI

Paryż, 30. lipca. (Tel. wł.) „Petit Parisien" donosi, że obiegające Londyn pogłoski o zawarciu francusko-włoskiego układu kolonjalnego są przedwczesne. Dziennik stwierdza, że rokowania w sprawie pewnych ustępstw Francji na rzecz Włoch w Afryce północnej zostały podjęte, jednak jeszcze nie zostały ukończone. Rokowania te prowadzone są w dalszym ciągu i jest nadzieja, że zostaną pomyślnie zakończone jeszcze przed przewidywaną w październiku wizytą min. Barthou w Rzymie.

„Izwiestja" o pakcie wschodnim.

Moskwa, 30. lipca. (Tel. wł. Głosu Narodu). Estoński minister spraw zagran. Seljamaa wyjechał dziś z powrotem do kraju.

Nawiązując do wizyty ministra estońskiego „Izwestja" wskazują, że rząd sowiecki zadowolony jest z rezultatu rozmów estońsko-sowieckich. Wykazały one, że między obydwoma państwami istnieje zrozumienie i zaufanie. Także w sprawie projektu paktu północno - wschodniego osiągnięto porozumienie, umożliwiające przyspieszenie rokowań w sprawie wejścia tego paktu w życie. ! — nik wreszcie wyraża nadzieję, że także inne państwa postąpią za przykładem Estonji i Łotwy.

Dalsze zbrojenia powietrzne Japonji

URZĘDOWA ZAPOWIEDŹ MINISTRA LOTNICTWA.

Tokio, 30 lipca. (Tel. wł.) Po powrocie z manewrów japońskiej floty powietrznej min. Hajashi oświadczył, że japońskie lotnictwo nie jest dostatecznie silne, aby się skutecznie przeciwstawić atakowi powietrznemu, na jaki wystawiona jest Japonja. Dlatego też Japonja musi podjąć dalsze zbrojenia powietrzne. Flota powietrzna Japonji musi dorównać lotnictwu Rosji sowieckiej lub Stanów Zjednoczonych.

Morderca kancl. Austrji przyznał się do czynu.

Wiedeń, 30 lipca. Utworzony specjalny trybunał doraźny, składający się z jednego sędziego zawodowego i 3 oficerów armji, którego zadaniem będzie sądzić uczestników zamachu stanu, którzy wtargnęli do urzędu kanclerskiego, zebrał się dziś popołudniu. Trybunał uprawniony jest jedynie do wydawania wyroków uwalniających lub skazujących na śmierć. Oskarżony o zamordowanie kanclerza Dollfussa Otto Panetta przyznał się do zarzucanego mu czynu. Utrzymuje on, że motywem zbrodni była zemsta spowodu wydalenia go z armji.

Targi o kolej wschodnio-chińską.

Tokio 30 lipca (PAT). Ambasador sowiecki Jureniew przedłożył japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych Hirocie odpowiedź swego rządu na propozycję japońską z dnia 23 lipca w sprawie kupna kolei wschodnio chińskiej. Tutejsze koła polityczne twierdzą, że jakkolwiek Sowiety odrzuciły propozycję japońską, jednak że poczyniły one prawdopodobnie nowe ustępstwa Japonji a to celem nieprzerywania pertraktacyj.

NASTĘPCA DOWGALEWSKIEGO.

Paryż, 30 lipca. (PAT.) Moskiewski korespondent „Le Petit Parisien" donosi, że następcą zmarłego ambasadora sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego będzie b. amb. sowiecki w Londynie i b. sowiecki komisarz finansów p. Sokolnikow. Obecnie Sokolnikow pełni funkcje zastępcy komisarza spraw zagr.

Stratostart amerykański był zawielki.

Moskwa, 30 lipca. Kierownik oddziału stratosferycznego towarzystwa Ossoawjachim, prof. Wiedeński oświadczył, że zdaniem jego amerykański lot stratosferyczny nie powiódł się z powodu zbyt wielkich wymiarów balonu. Pojemność kubiczna balonu amerykańskiego była 6 i pół razy większa od balonu sowieckiego „UDSSR" i dlatego zbyt wielka powierzchnia powłoki balonu na znaczniejszej wysokości nie wytrzymała ciśnienia gazu i stała się nieszczelną, co zmusiło lotników do lądowania.

———ooOoo———

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30. 7. (Telef.) Dewizy: Belgja 124.15. Holandja 357.85. Kopenhaga 119.20, Londyn 26.68, Nowy Jork 5.28, Oslo 134.05, Paryż 34.90, Praga 21.98, Szwajcarja 172.67, Włochy 45.44. Berlin 205.50. Obroty dewizami mniej niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita, dalszy spadek kursu dewiz na Holandję.

W obrotach pozagiełdowych dolar 5.28, rubel złoty 4.59, dolar złoty 8.91, marka niemiecka 109, funt szterlingów 26.65.

Papiery procentowe: Budowlana 45. stabilizacyjna 67.50, inwestycyjna 116.50, premjowa dolarowa 52.85, konwersyjna dol. 72.25.

Akcje: Bank Polski 85, Starachowice 10.60. Dla pożyczek i listów zastawnych tendencja mocniejsza, dla akcyj utrzymana. Śląska pożyczka dolarowa 64.

Powiat Tarnów dożywia 5.000.

Tarnów 30 lipca (PAT.) Akcją dożywiania objętych zostało w powiecie tarnowskim 5.000 osób. Sekcja techniczna przystępuje w najbliższej przyszłości do remontu domów. Rejestracja szkód jest w toku.

Szkody w Mościcach.

Tarnów, 30 lipca. (PAT.) Szkody w Mościcach w dziale rolniczym Państwowej Fabryki Związków Azotowych wynoszą 83.800 zł. Włościanie w Mościcach ponieśli straty w 106 gospodarstwach na ogólną sumę ok. 400.000 zł.

ROBOTY NA PODTATRZU PROWADZONE SĄ SZYBKO.

Zakopane, 30. 7. (PAT.) Roboty koło budowy naprawy zniesionych i uszkodzonych przez powódź mostów na Podtatrzu postępują w tak szybkiem tempie, że przewiduje się już na najbliższe dni uruchomienie komunikacji autobusowej Zakopane — Kraków — Szczawnica. Most w Poroninie jest już gotowy.

———oo———

Dopłaty do przedsiębiorstw państw.

Warszawa, 30. 7. (Telef.) W pierwszym kwartale roku budżetowego 1934/35 dopłata skarbu do przedsiębiorstw państwowych wynosiła 5.300.000 zł. i byłaby wyższa, gdyby w czerwcu nie odpadła dopłata do przedsiębiorstw Ministerstwa Spr. Wojsk. Dopłata do przedsiębiorstw wojskowych w pierwszym kwartale r. b. wynosi 54.60 proc. sumy preliminowanej na cały rok budżetowy na ten cel. Do funduszów dopłacono w pierwszym kwartale roku budżetowego 4.600.000 zł., co stanowi 25.40 proc. całorocznego budżetu na te cele.

Polska wycieczka z Francji.

Warszawa, 30. lipca. PAT.) Dziś rano przybyła do Warszawy wycieczka Polaków z Francji w liczbie około 1500 osób. W skład wycieczki polskiej z Francji wchodzi 18-tu delegatów na drugi zjazd Polaków z zagranicy oraz grupa młodzieży, przybyłej na Zlot młodzieży polskiej z zagranicy.

Warszawa, 30. 7. (Telef. wł.) Dziś rano przybył specjalny pociąg, wiozący około 1.000 osób, głównie z Belgji i Francji na zjazd Polaków z zagranicy.

O godz. 2 po poł. przybył drugi pociąg również z Belgji i Francji, głównie z rejonu Lille, wiozący kilkuset delegatów. Dworzec główny w Warszawie przystrojony jest flagami o barwach państwowych, godłem państwowem i napisem „Witajcie".

Koszta przesiedlenia emerytów.

Warszawa, 30 lipca (Telef.) Na mocy nowych przepisów emerytalnych prawo do zwrotu kosztów przesiedlenia z powodu przeniesienia w stan spoczynku przysługuje wszystkim funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym bez względu na nabyte prawa emerytalne. Zwolnienie ze służby bez przeniesienia w stan spoczynku uzasadnia prawo do zwrotu kosztów przesiedlenia tylko wtedy, gdy zwolniony nabył prawo do emerytury. W razie przesiedlenia się zagranicę przeniesiony w stan spoczynku traci prawo do zwrotu kosztów przesiedlenia nawet w części obejmującej te koszta do granicy.

OPERA WARSZAWSKA W RĘKACH WYBITNEJ ARTYSTKI.

Warszawa, 30. 7. (Telef.) P. Janina Korolewicz-Wajdowa otrzymała w dzierżawę Operę Warszawską.

———ooo———

Strajki w Irlandji.

Londyn, 30 lipca. (Tel. wł.) W Dublinie wybuchł strajk drukarzy i zecerów, wskutek czego w mieście nie wychodzą żadne dzienniki. Istnieją obawy, że strajk rozszerzy się także i na inne dziedziny życia gospodarczego. Pracownicy tramwajowi i autobusowi zapowiedzieli przystąpienie do strajku w sobotę 4 sierpnia.

ŻĄDANIA POLSKICH LITWINÓW.

Warszawa, 30 lipca (Telef.) Organizacje litewskie na Wileńszczyźnie wystąpiły do kuratorjum z postulatem zwiększenia liczby szkół powszechnych z litewskim językiem wykładowym. Litwini starają się o utworzenie takich szkół w 4 miejscowościach.

EDGAR WALLACE. 12

Numer Szósty.

—oo—

Gdyby Cezar wysłał go do jednego z tych małych karawanseraji w Bloomsburg. gdzie łatwo się ukryć, zrozumiałby lepiej: albo do któregoś z wielkich hoteli. gdzie każdy jest nikim... Ale Hotel Bilton nie był ani tani ani mało znany. Położony jest w pobliżu Cork Street i odwiedzany przez ludzi bogatych. Łatwo mógł spotkać się tam z jakimś człowiekiem. który go widział w Paryżu lub Rzymie lub znał go z czasów. kiedy jeszcze nie upadł tak nisko.

Zawitawszy do hotelu. przekonał się. że nie tylko zarezerwowano dla niego pokój. ale że Cezar pouczył kierownika. który numer ma przygotować.

— Będę mógł przenieść pańskie rzeczy do numeru 41-go dopiero popołudniu. sir — rzekł kierownik hotelu (Mr. Smith dowiedział się dopiero teraz o zamówieniu dla niego Nru 41-go). — Pokój zajmuje gość. który wyjeżdża popołudniu.

Odprowadził Tray Borga na bok i rzekł po cichu.

— Proszę mi nie brać za złe mego zapytania. Ale czy nie jest pan... hm... — Szukał odpowiedniego słowa.

— Czy pan przypadkiem nie chrapie? — zapytał kierownik.

— Nie sądzę. — Pytanie to wprawiło Smitha w dobry humor.

— Ma pan wiedzieć. że Mr. Ross ma swoje kaprysy. Jest on naszym klientem od trzydziestu lat. a tak się zdarzyło. że zajmuje sąsiedni pokój.

— Mr. Ross? Któż to taki? — zapytał Smith.

Kierownik był. jak się zdawało. zdziwiony. że istnieje mieszkaniec Londynu nie znający Mr. Rossa. Mr. Ross był miljonerem amerykańskim — nie tylko miljonerem. ale nawet multimiljonerem. Był oryginałem i kawalerem. człowiekiem twardym w pożyciu i niezbyt hojnym. jak wnioskował Smith. Spędzał większą część dnia w klubie i chociaż przebywał w Anglji od trzydziestu lat. nie miał przyjaciół. Co więcej. zajmował następny pokój. Nr. 40.

— Miljoner. który nie ma przyjaciół. musi być osobliwością — rzekł Smith i zapewnił. że nie chrapie.

Cezar zaopatrzył swego pomocnika w pieniądze. to też pierwsze kroki tego dnia zwrócił on do krawca na Bord Street. Dał sobie wziąć miarę na eleganckie ubranie. a potem wybrał się na spacer na Strand. Nie był w Londynie od dwunastu miesięcy. to też widok miasta oddziaływał korzystnie na zmysły Smidta.

W miejscu. gdzie Strand łączy się z Trafalgar Square natknął się na jedynego człowieka w Londynie. z którym spotkać się nie pragnął. Smith ujrzał go z daleka. ale nie chciał się cofnąć.

Był to Hallet z Urzędu Policji Śledczej i mężczyzna o twarzy surowej. z siwemi włosami i wielkiemi szaremi wąsami. Twarzy tej niepodobna było zapomnieć. Tray Borg chciał przejść obok. ale Hallet zaczepił go.

— Hallo! rzekł właściwym mu tonem ojcowskim. — Znowu w Londynie. Mr. Tray Borg Smith.

— Znowu — rzekł Smith wesoło.

— Opowiadano mi o tobie dziwne rzeczy — rzekł Hallet. — Morderstwa i kradzieże w wielkim stylu. — Mrugał oczyma. a mruganie oczu Halletta nie wróżyło nic dobrego. — Strzeż się. przyjacielu — rzekł. — Może cię spotkać coś arcynieprzyjemnego. Pamiętaj. że cię ostrzegałem.

— Doskonale — rzekł Smith. — Ale jeśli ma mnie spotkać coś nieprzyjemnego. niech pewni ludzie mają się na baczności. Ale proszę mnie nie zatrzymywać. Rozmowa z Panem może źle wpłynąć na moją... opinję.

Hallett wzruszył ramionami i poszedł dalej.

ROZDZIAŁ VII.
HISTORJA WELLANDA.

Smith dążył w stronę Strandu. Uderzyło go to, że Cezar podał mu adresy i polecił, przeprowadzić pewne dochodzenia, którychby się mogła podjąć pierwsza lepsza prywatna ajencja w Londynie. Bądź co bądź. wystarczało. aby doniosła mu o zachowaniu się podejrzanych osób. a znaleźć mógł dość materjału na ewentualne poparcie swoich teoryj. Ale pewne rzeczy były dla Mr. Smitha zagadkowe.
Street i właśnie na John Street do Nru 104 skierował

Równolegle do Strandu, bliżej rzeki, wiedzie John swe kroki. Był to adres Wellanda, umieszczony obok jego nazwiska w notatniku.

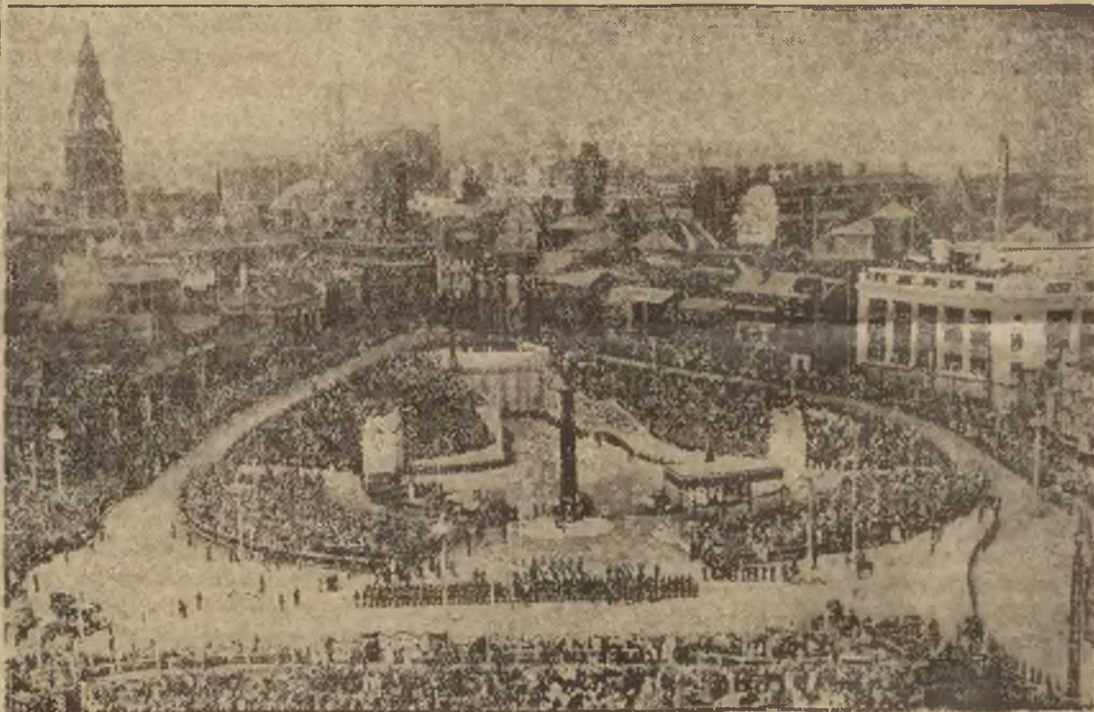
Był to staroświecki dom, a przyglądając się mu z przeciwległej ulicy przyszedł Smith do przekonania, że ktokolwiek zajmował go przed dwudziestu laty, należał on dzisiaj do mieszkań czynszowych, jakich w West Endzie pełno. Rozmaitego koloru stary i zastary na każdem piętrze utwierdziły go w tem przekonaniu. a upewnił ostatecznie. kiedy przeszedł przez ulicę. napis „Dozorca domu“ nad małym, białym guzikiem od dzwonka.

Odźwierny był staruszkiem lat sześćdziesięciu lub siedemdziesięciu — wesołym. dobrodusznym jegomościem. który nosił w dziurce od surduta wyblakłą wstążkę medalu pamiątkowego z kampanji afrykańskiej w r. ...81.

— Welland? — rzekł zdziwiony. — Wielki Boże, nie! Mr. Welland nie mieszka tutaj. Wyprowadził się stąd — o ile mi się zdaje — przed dwudziestu laty. Rzecz ciekawa, że pan pyta o Mr. Wellanda.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W uroczystości otwarcia tunelu w Mersey.



(o czem obszernie donosiliśmy) wzięło udział 150.000 publiczności. Powyżej zamieszczone zdjęcie zostało dokonane tuż przed otwarciem tunelu. Wjazd do tunelu jest jeszcze zasłonięty.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu“ Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.